



Flamingi się spóźnią

Dziś oficjalnie zostaną otwarte nowe obiekty zamojskiego zoo. Nie każdy gość dojedzie.

STRONA 7

PIĄTEK-NIEDZIELA
16-18 LIPCA 2021

Redaktor wydania:
Sławomir Skomra
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 136 (7101)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Na kwiaty i obrazy. Więcej kasy dla polityków

POLITYKA O 2 tys. zł wzrosły od lipca kwoty na prowadzenie biur poselskich i senatorskich. To rekordowa podwyżka na przestrzeni ostatnich lat. A niewykluczone, że wkrótce wzrosną także wynagrodzenia parlamentarzystów

Tomasz Maciuszczak

Kwota, jaką na prowadzenie biur będą mieli posłowie i senatorowie urosła do 17,2 tys. zł miesięcznie. Jak informuje „Rzeczpospolita”, porozumienie ponad partyjnymi podziałami osiągnęli w tej sprawie marszałkowie Sejmu Elżbieta Witek (PiS) i Senatu Tomasz Grodzki (PO). 7 lipca podpisali, obowiązujące z mocą wsteczną – od początku miesiąca, wspólne zarządzenie o zwiększeniu ryczału. Jeszcze w styczniu 2011 roku limit wydatków na prowadzenie biur wynosił 11,15 tys. zł. Na przestrzeni dziesięciu lat ta kwota była podwyższana kilkukrotnie. Jednak nie były to tak duże podwyżki jak teraz, bo wynosiły po 500 i 1 tys. zł.

Zaskoczenie i zadowolenie

– To bardzo niespodziewana wiadomość. Sam dowiedziałem się o tym z mediów – przyznaje Jan Łopata, lubelski poseł PSL. – Ale pamiętajmy, że to nie są pieniądze, które trafiają do kieszeni polityków. Biura poselskie mają swoje zadania i zatrudniają ludzi. Rzeczywiście podwyżka jest spora, ale też nigdy nie było tak dużego nacisku inflacyjnego. Wiele rzeczy drożeje, w górę poszły także pensje minimalne, pewnie stąd taka decyzja.

– Zaskakujące jest to, że wszystko potoczyło się tak szybko – dodaje związany z Polską 2050 senator Jacek



Bury. Ale zgadza się z przedmówcą. – Jeżeli biura mają dobrze funkcjonować, to pieniądze są potrzebne.

Pozytywnie wzrost ryczału ocenia także poseł PiS z Puław Krzysztof Szumowski. – Środki na prowadzenie biur i tak są skromne, a zarobki pracowników bardzo niskie, jak na dzisiejsze standardy. Myślę, że te dodatkowe pieniądze będą mogły przeznaczyć na wyższe wynagrodzenia dla zatrudnionych przeze mnie osób – mówi Szulowski.

Pensje, czynsze, kwiaty...

Na co parlamentarzyści wydają pieniądze z ryczałtów? Nie jest to tajemnicą, bo muszą się rozliczać z wydatków. Najnowsze oświadczenia dostępne na sejmowych stronach obejmują okres od początku obecnej kadencji,

Od teraz posłowie i senatorowie na swoje biura mają 17,2 tys. złotych

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

czyli od 12 listopada 2019 roku do końca 2020 roku. W tym czasie każdy z posłów miał do dyspozycji 205 tys. 593 zł i 33 gr. Z parlamentarzystów z naszego regionu co do grosza tę kwotę wydali Przemysław Czarnek (PiS) i Marta Wcisło (KO). W limicie ledwo zmieścili się Monika Pawłowska (Porozumienie) i Sławomir Zawisła (PiS), którym do wyczerpania puli zabrakło po ok. 400 zł. Ale są też tacy, którzy zaoszczędzili naprawdę sporo. Rekordzistką jest Beata Strzałka (PiS), która zaoszczędziła aż 58,5 tys. zł. Tu zaznaczymy, że oszczędzone w danym roku pieniądze można dodatko-

wo wykorzystać w kolejnym roku kalendarzowym, ale na koniec kadencji niewykorzystane środki wracają do kasy Kancelarii Sejmu.

Większość ryczału pochłaniają wynagrodzenia. Najwięcej pod tym względem wydał Dariusz Stefaniuk (PiS), który na pensje swoich pracowników przeznaczył ponad 137 tys. zł. Najmniej na ten cel przekazała jego klubowa koleżanka Anna Dąbrowska-Banaszek. Posłanka z Chelma zanotowała za to największe wydatki na czynsz za wynajem lokali na biura poselskie. Wskazana w jej oświadczeniu kwota to 50,5 tys. zł.

Parlamentarzyści oszczędzają na zamawianiu ekspertów, opinii i tłumaczeń. Z 27 przedstawicieli województwa lubelskiego w Sejmie tylko jedenastu wykazało takie wy-

datki. Najwięcej – 29,5 tys. zł – na ten cel przeznaczył Sławomir Zawisła (PiS).

W wydatkach związanych z wyposażeniem biur też można znaleźć kilka ciekawych pozycji. Krzysztof Grabczuk (KO) kupił zestaw głośników do zamontowania na dachu samochodu za prawie 900 zł. Z kolei Gabriela Masłowska (PiS) 615 zł wydała na zakup obrazu olejnego. W oświadczeniach jest też rubryka „inne wydatki”, gdzie parlamentarzyści wykazują głównie kupno artykułów spożywczych do biur, cateringu na spotkania z wyborcami czy kwiatów i wieńców składanych podczas różnych uroczystości. Ale nie tylko. Jan Kanthak (PiS) wykazał w tym punkcie na przykład 2,4 tys. zł wydane na opłaty parkingowe.

Nie tylko ryczałt?

Wiele wskazuje na to, że na podwyżce środków na prowadzenie biur się nie skończy. Jak informowała niedawno „Gazeta Wyborcza”, prezes PiS Jarosław Kaczyński na zamkniętym posiedzeniu klubu parlamentarnego swojej partii miał obiecać parlamentarzystom wzrost wynagrodzeń. Obecnie podstawowe uposażenie poselskie wynosi nieco ponad 8 tys. brutto plus 2,5 tys. zł nieopodatkowanej diety. W ubiegłym roku doszło do próby podniesienia podstawy do 12,6 tys. Po fali krytyki projekt ustawy w tej sprawie odrzucił Senat.

Sąd wypuścił Bartosza Kramka

POLITYKA I SŁUŻBY Działacz opozycyjnej fundacji Otwarty Dialog został zwolniony z aresztu. W czwartek lubelski sąd przyjął 300 tys. zł kaucji, wpłacone na rzecz Bartosza Kramka. Polskie służby zarzucają mu m.in. pranie brudnych pieniędzy

Aresztowanie Bartosza Kramka to efekt postępowania prowadzonego przez ABW i Prokuraturę Regionalną w Lublinie. Śledczy przekonują, że mężczyzna poświadczal nieprawdę w fakturach i prał brudne pieniądze wykorzystując do tego fundację. Chodzi o 5,3

mln zł za usługi konsultingowe.

Pod koniec czerwca Bartosz Kramek został zatrzymany przez ABW, a następnie aresztowany. Sąd zastrzegł jednak, że może wyjść na wolność po wpłaceniu 300 tys. zł poręczenia majątkowego. „Zrzuciło” się kilkanaście osób i wszyscy w środę musieli osobiście stawić się w lubelskim sądzie. Przyjechali z całej Polski, by zaświadczyć, że osobiście wpłacili pieniądze. To efekt zmian w przepisach wprowadzonych w czerwcu przez PiS. Utrud-

niją one zbieranie pieniędzy na poręczenia majątkowe, bo zgodnie z nowymi regulacjami środki takie nie mogą pochodzić ze zbiorów, a jedynie z osobistego majątku podejrzanego lub konkretnych osób. Każda z nich musi osobiście stawić się w sądzie i potwierdzić wpłatę.

Podczas czwartkowego posiedzenia Sąd Okręgowy w Lublinie przyjął poręczenie majątkowe, co oznacza zwolnienie aktywisty z aresztu. Wcześniej sąd nie uwzględnił zażalenia prokuratury, która domagała

się utrzymania aresztu bez możliwości zwolnienia za kaucją.

Bartosz Kramek jest jednym z założycieli fundacji Otwarty Dialog. Działa ona na rzecz obrony demokracji m.in. w Rosji, na Ukrainie i w Polsce. Od kilku lat FOD włącza się w akcje na rzecz obrony wolności obywatelskich w naszym kraju. Angażuje się w protesty organizowane przez Strajk Kobiet. Wzywał m.in. do „polskiego Majdanu”. W 2018r. Jego pochodząca z Ukrainy żona, jednocześnie prezes FOD została wydalona z

Polski na wniosek ABW jako osoba „zagrożająca bezpieczeństwu państwa”.

Fundacja opublikowała na swojej stronie oświadczenie, w którym rozlicza się z pieniędzy, które miał prac Bartosz Kramek. Prokuratorskie zarzuty wobec aktywisty określa mianem „farsy” i „politycznego prześladowania”. FOD zwraca również uwagę, że prokuratura nie wyjaśnia jak i które faktury miał fałszować Bartosz Kramek oraz w jaki sposób miałby prac pieniądze przekazywane fundacji.

JACEK SZYDŁOWSKI

PRZEGLĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

FOTOGRAFIA

Senator Jacek Bury od Hołowni chce odbić Ratusz. Radni dzielnicowi są pełni uznania dla jego zapału, bo Bury ruszył w tournée po mieście: – Podczas tych spotkań rozmawiamy merytorycznie, nie ma mowy o polityce, deklaracjach o starcie w wyborach czy robienia sobie zdjęć do mediów społecznościowych – ocenił jeden z radnych dzielnicowych.

Pewnie pił do pewnego ratuszowego miłośnika sweet foci



WTOREK

ZNAWCA Dr hab. Mirosław Szumiło, historyk z UMCS i ekspert od ministra Czarnka zabawia się też w komentatora piłkarskiego. Na fejsie po finale Euro napisał, że Synów Albionu zgubiła poprawność polityczna. „Do serii rzutów karnych wystawili aż trzech czarnoskórych zawodników, z których żaden nie strzelił”. **Na szczęście w naszej kadrze nie mamy niebiałonormatywnych kopaczy i z dumą odpadliśmy w pierwszej fazie**

ŚRODA

MONUMENTALIZM

W Lublinie ma powstać nowy pomnik. Tym razem Prezydenta dr. Krzysztofa Żuka. Tak przynajmniej twierdzą posłowie Lewicy, którzy najechali ostatnio tereny nad Bystrzycą, gdzie Włodarz lokuje żużlową rotundę. „Wygląda na to, że prezydent miasta chce postawić pomnik swojego panowania nad Lublinem i jest gotów dla tego celu poświęcić dobro środowiska naturalnego i mieszkańców” – oceniła sejmowa delegacja.

Lewicowe poselstwo zapomniało o planowanym już od dłuższego czasu betonowym pomniku na górkach czeskowskich



CZWARTEK

SZKOLNICTWO WYŻSZE Na gruncie, który oficjalnie jest przeznaczony pod zabudowę usługową, mogą niebawem powstać mieszkania. Tak umyślił sobie deweloper, który zapukał w tej sprawie do Ratusza. Te „mieszkania” to m.in. dom studenta.

Diatego Lublin wciąż nazywany bywa miastem akademickim

CYTATY TYGODNIA



„Daleko mi do lansu, tylko chodzi mi o zdrowy rozsądek” - zapewniła posłanka prawicy Monika Pawłowska, która jeszcze niedawno lansowała się pod szyldem Lewicy. Tym razem lansowała lanie betonu na górkach czeskowskich.

Gdy rozsądek śpi, budzi się Pawłowska KW

Państwowa firma pomaga omijać zakaz handlu

ZAKUPY W NIEDZIELE Parczew, Włodawa, Kraśnik i Szczepleszyn – to miasta w województwie lubelskim, gdzie w sklepach sieci Biedronka będziemy mogli zrobić zakupy także w niehandlowe niedziele. Wszystko za sprawą współpracy marketów z Poczta Polska i utworzenia w nich punktów odbioru przesyłek

Agnieszka Kasperska

Zakaz handlu w niedziele to sztandarowy pomysł PiS, który wprowadzono po tym jak partia doszła do władzy. Z roku na rok jest coraz bardziej restrykcyjny i w tym roku zakupy można robić tylko w siedem takich dni. Przed nami jeszcze trzy niedziele z handlem: 29 sierpnia oraz 12 i 19 grudnia.

Z zakazu wyłączone są tylko najmniejsze placówki, w których klientów obsługuje właściciel (w tym także sklepy działające na zasadzie franczyzy, np. Żabka i Carrefour Express), kwaciarnie, sklepy na dworcach, stacje paliw oraz placówki pocztowe. I właśnie ten ostatni zapis sprawia, że zakaz staje się coraz bardziej wirtualny. W obchodzeniu państwowego zakazu pomaga ... państwowa firma.

Biedronka

Poczta Polska, bo o niej mowa, uruchamia kolejne punkty odbioru przesyłek. Zlokalizowane są one m.in. w sklepach Lewiatan, ABC, Żabka, Delikatesy Centrum. Teraz dołączy do nich Biedronka. – Dostrzegając wzrastającą popularność odbiorów przesyłek w punktach i automatach, spółka wraz z Jeronimo Martins Polska S.A., podjęły decyzję o testowym poszerzeniu dotychczasowej współpracy. W jej rezultacie odbiór przesyłek możliwy będzie bezpośrednio w sklepach Biedronka przy okazji codziennych zakupów – informuje państwowy monopolista pocztowy.



Na liście jest na razie pięć punktów w naszym regionie, ale wkrótce może być ich znacznie więcej. – Wraz z partnerami oferujemy klientom ponad 15 tysięcy punktów odbioru, a w ciągu dwóch lat chcemy rozszerzyć sieć do 20 tys. – mówi Andrzej Bodziony, wiceprezes zarządu Poczty Polskiej.

Poczta tu, poczta tam

Nie tylko Poczta Polska pomaga ominąć zakaz. Dzięki umowie z Ruchem, w niedziele pracować może też sieć Polomarket, która będzie świadczyć usługę „Paczka w Ruchu”. Niedawno placówkami pocztowymi stały się także markety Kaufland, ale mimo to sieć nie zdecydowała się dotychczas na uruchomienie sklepów w niedziele. Mimo to już spotkała się z ostrą reakcją kleru. – Niemiecka sieć Kaufland już triumfalnie ogłosiła,

Pocztowych biedronek ma być nawet 20 tysięcy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

że dołącza do firm handlowych, które wykorzystują furtkę o usługach pocztowych umożliwiającą sprzedaż również w niedziele niehandlowe. Za zachodnią granicą nie mogą handlować, niedziela jest chroniona konstytucją. U nas omijają prawo – mówił pod koniec maja katowicki arcybiskup Wiktor Skworc.

Placówkami pocztowymi stają się nawet markety budowlane. Jak ustalił portal wiadomoscihandlowe.pl co najmniej dwa markety sieci Bricomarche – w Poznaniu i Pabianicach – stały się placówkami pocztowymi i zapraszają swoich klientów na zakupy także w niedziele objęte zakazem handlu. Wszystko na mocy współpracy z firmą InPost.

Handlowcy uciekną z pułapki

Posł Marta Wcisło otrzymała już oficjalną odpowiedź z ministerstwa

FOT. PIOTR MICHALSKI



W sprawę zaangażowała się posłanka Koalicji Obywatelskiej Marta Wcisło, do której zwrócili się kupcy z jednej z lubelskich galerii

handlowych. Ale jak przekonuje parlamentarzystka w całym kraju w takiej sytuacji mogło znaleźć się nawet kilkaset tysięcy podmiotów gospodarczych. Kilka dni temu Wcisło otrzymała odpowiedź na interpelację poselską w tej sprawie. Wiceminister rozwoju, pracy i technologii Marek Nieduża zapewnił w niej, że przepisy w tym zakresie zostały zmienione. Wspomniany przepis został uchylony, a w ustawie pojawił się nowy.

– Daje on uprawnienia do obniżki czynszów bez podpisywania niekorzystnych umów. Ale

najważniejsze, że ten artykuł ma zastosowanie do wycofania się z konsekwencji prawnych zawartych w umowach zawartych podczas wcześniejszych lockdownów – mówi Marta Wcisło. I wyjaśnia, że przedsiębiorcy, którzy podpisali takie umowy, będą mogli je uchylić. W tym celu będą musieli złożyć stosowne oświadczenie właścicielowi galerii w terminie 14 dni od wejścia nowych przepisów w życie. Nastąpi to 21 lipca.

– Te umowy były dla nas jak pętla u szyi. Wiadomo, że każdy z nas chce prowadzić działalność jak najdłużej, ale wydłużenie okresu wypowiedzenia w tak trudnych i nieprzewidywalnych czasach powodowało spore obciążenie z tyłu głowy – komentuje Anna Brzezińska, która prowadzi sklep w jednej z galerii handlowych w Lublinie.

(TOMA)

Kierowcy znowu się rozpędzają

BEZPIECZEŃSTWO Dwie ofiary śmiertelne i jedna osoba ciężko ranna - to bilans pierwszych dni lipca, dotyczący wypadków z udziałem pieszych na ulicach Lublina. Pomimo zaostrenia przepisów, w statystykach nie widać poprawy bezpieczeństwa

Jacek Szydłowski

Kierowcy zawsze mieli obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przed przejściem dla pieszych. Jednak w czerwcu weszły w życie bardziej restrykcyjne przepisy i teraz pieszy ma pierwszeństwo zbliżając się do pasów. W takiej sytuacji kierowca musi zwolnić.

Czerwcowe statystyki policji pokazały, że zmiany przepisów dały dobre rezultaty. W Lublinie odnotowano w tym czasie tylko trzy zdarzenia z udziałem pieszych. Nikt nie zginął. Mundurowi przestrzegali jednak przed zbytnim optymizmem i sugerowali, by z oceną nowych regulacji poczekać przynajmniej kilka miesięcy. – Praktyka pokazuje, że niedługo po zaostreniu przepisów kierowcy jeżdżą ostrożniej.

Potem sytuacja się zmienia – mówi kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie i okazuje się, że miał rację.

Już na początku lipca na pasach na al. Tysiąclecia w Lublinie został potrącony 72-letni mężczyzna. Kierowca jadący prawym pasem zatrzymał się przed „zebrą”, ale lewym pasem na przejście wjechał rozpędzony volkswagen i potrafił 72-latka. Mężczyzna zmarł.

Do kolejnego, fatalnego wypadku doszło 6 lipca. Młoda kobieta przechodziła przez przejście przy ul. Filaretów, w pobliżu skrzyżowania z ul. Rzeckiego. Kiedy była już na pasach uderzył w nią saab, jadący w kierunku ul. Jana Pawła II. Poważnie ranna 21-latka trafiła do szpitala, gdzie po kilku dniach zmarła.

– Badamy dokładne okoliczności zdarzenia. Pomoże



je wyjaśnić opinia biegłego – dodaje kom. Gołębiowski. – Miejsce w którym doszło do zdarzenia należy do bardziej niebezpiecznych w Lublinie – dodaje.

Do kolejnego wypadku z udziałem pieszego doszło również we wtorek przy al.

We wtorek samochód potrafił kobietę na al. Warszawskiej

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Warszawskiej. 67-latek kierujący volkswagenem potrafił 74-letnią kobietę. Ciężko ranna kobieta trafiła do szpitala.

– Niewiele się zmieni, jak na ulicach nie będzie widać więcej policji – komentuje pan Tomasz, kierowca Bolta.

– W centrum miasta jest kilka niebezpiecznych miejsc, np. przy ul. Narutowicza czy Głębokiej. Patroli tam nie widziałem. Fakt, że ostatnio kierowcy przed przejściami jakby trochę zwolnili. Jeździ się ostrożniej – dodaje i chwali zmianę przepisów. – Bo w końcu człowiek nie ma większych szans z samochodem. Niestety czasami ludzie czują się chyba zbyt pewnie i wchodzą na pasy jak samochód jest już bardzo blisko i wymuszają nagle hamowanie. To powinno być zabronione - ocenia kierowca.

Policjanci zapewniają, że zwracają szczególną uwagę na bezpieczeństwo w rejonie przejść dla pieszych. Częste kontrole prowadzone są m.in. w pobliżu przejścia przy ul. Filaretów, gdzie ostatnio doszło do tragicznego wypadku.

R E K L A M A

7. edycja festiwalu Prezentacje Form Muzyczno-Teatralnych

Dźwięki główn

29 lipca – 1 sierpnia

Lubelski Salon Artystyczny | Centrum Kultury w Lublinie

Sponsor festiwalu



Sponsorzy



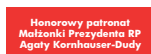
Sfinansowano ze środków Ministra Kultury,
Dziedziczy Narodowego i Sportu



Projekt zrealizowany we współpracy
z Narodowym Centrum Kultury



Patronat medialny



SlalOMEM wśród drogowców

UTRUDNIENIA Duże zamieszanie czeka przez kilka dni kierowców i tych, którzy jeżdżą komunikacją miejską. Z powodu prac drogowych dziś rano objazdami ma kursować sześć linii autobusowych, wieczorem już osiem. Od soboty zmienionymi trasami pojadą trzy linie



Dominik Smaga

Dziś rano drogowcy mają „odciąć” ul. Popiełuszki od ul. Poniatowskiego. Nieprzejezdny będzie odcinek pomiędzy ul. Poniatowskiego do al. Długosza.

Z tego powodu linie 2, 4 i 13 będą skręcać z ul. Popiełuszki w prawo... w ul. Poniatowskiego, którą dotrą do Al. Raclawickich. Ten sam objazd obowiązuje w przeciwnym kierunku, więc

pasażerowie nie doczekają się na autobus na przystanku na al. Długosza z boku Ogrodu Saskiego. Nie pojawią się tu również autobusy linii 11, 15 i 55, które będą przez cały dzień kursować Al. Raclawickimi i ul. Poniatowskiego.

Dziś wieczorem pojawią się kolejne utrudnienia związane z pracami na Al. Raclawickich. – Zamknięta zostanie połowa Alei od strony Ogrodu Saskiego na od-

cinku od ul. Poniatowskiego do ul. Łopacińskiego. Wyłączone z ruchu będzie także skrzyżowanie z ul. Długosza – zapowiada Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – Ruch dwukierunkowy będzie się odbywać od strony KUL.

Wieczorna zmiana, planowana na godz. 20, będzie skutkować wysłaniem na objazd kolejnych dwóch linii autobusowych. Autobusy linii 44 nie dowiozą

nas już pod KUL, ani na Czechowską. Będą skręcać z ul. Lipowej w prawo, w Krakowskie Przedmieście. Dalej pojadą przez ul. 3 Maja, al. Solidarności i Północną. Objazd ma obowiązywać w obu kierunkach. Linia 74 pojedzie do centrum przez al. Solidarności, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście, Lipową i Okopową, zaś w przeciwną stronę przez Kołłątaja, 3 Maja i al. Solidarności.

Wszystkie wspomniane objazdy mają obowiązywać wyłącznie w piątek. Od soboty pojawią się kolejne, dotyczące linii 2, 4 i 13, które aż do wtorku włącznie nie będą kursowały przez ul. Popiełuszki. W obu kierunkach pojadą przez al. Sikorskiego, rondo Honorowych Krwiodawców i Al. Raclawickie. – Objazdy mogą powodować kilkuminutowe odchylenia w realizacji kursów – zastrzega Monika Fiszer

z Zarządu Transportu Miejskiego.

To jednak dopiero przedsmak utrudnień, których możemy się spodziewać w przyszłym tygodniu w związku z planowanym układaniem wierzchniej warstwy asfaltu na Al. Raclawickich między ul. Sołwińskiego a Łopacińskiego. Roboty mają być tu prowadzone przy całkowitym zamknięciu dla ruchu wspomnianego odcinka Alei.

Wywalczyli równy asfalt

BUDŻET OBYWATELSKI

Jesienią na ul. Przepiórczej ma się pojawić asfalt. Do wczoraj Zarząd Dróg i Mostów czekał na oferty firm gotowych zaprojektować i wykonać remont ulicy. Do przetargu stanęły dwie firmy. Tylko jedna, Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina, zmieściła się w zarezerwowanej przez miasto kwocie 229 tys. zł. KPRD chce wziąć zlecenie za 226 tys. zł. Jeśli

wygra przetarg, dostanie trzy miesiące na pracę. Odnowiony ma być 300-metrowy odcinek ul. Przepiórczej od z Gluskiej do posesji 8e. Nawierzchnia z destruktu ma być pokryta asfaltem. Prace obejmą też chodniki po obu stronach ul. Sieciecha, gdzie stara kostka ma być zdjęta, oczyszczona i ułożona ponownie. Również na ul. Sieciecha, koło skrzyżowania z Wojewódzińską, powstać ma tzw. wynie-

sione przejście dla pieszych. Prace zostały zgłoszone przez mieszkańców dzielnicy Głusk do budżetu obywatelskiego na rok 2021. Zarząd Dróg i Mostów planował też przeniesienie zatoki autobusowej. Ostatecznie z tego zrezygnował. – Z uwagi na brak możliwości lokalizacji nowej zatoki wraz z przystankiem w pasie drogowym – wyjaśnia Izolda Boguta z Urzędu Miasta. **(DRS)**

Zwązą ul. Diamentową

UTRUDNIENIA W przyszłotygodniową środę, czwartek i piątek zwężone mają być obie jezdnie ul. Diamentowej pod wiaduktem

kolejowym. Firmie, która go przebudowywała, pozostały do zamontowania bariery energochłonne w pobliżu filarów.

Z powodu montażu barier na każdej jezdni zamknięte dla ruchu mają być skrajne lewe pasy. **(DRS)**

Sztafeta modlitewna

KOŚCIÓŁ 4 sierpnia wyruszy 43. Lubelska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Podobnie jak przed rokiem, pątnicy wezmą udział w swego rodzaju sztafecie. 27 lipca ostatnia szansa na zapisy

Pątnicy ruszą 4 sierpnia z Lublina, przez Bełżyce, Chodel i Księżomierz. Potem trasa będzie podobna do tych tradycyjnych. W sumie pod Jasną Górę wyjdzie 19 grup, które będą się wymieniać po każdym zakończonym odcinku. Każdego dnia maszerować będą po 3 grupy. Tylko jedna z nich będzie pielgrzymować non stop i nocować na trasie.

– Dla mnie to jest dramat, że muszę takie rozwiązanie stosować, bo pielgrzymka to jest dla mnie przyjemność, maszerowanie 12 dni na Jasną Górę, ale w dobie pandemii nie mamy takiej możliwości – przyznaje ks. Mirosław Ładniak, przewodnik lubelskiej pielgrzymki. – Ktoś mnie już pytał, czy nie powinienem zorganizować w tym roku pielgrzymki normalnie, żeby były noclegi na trasie.

Jako szef pielgrzymki wiem, że nie jestem w stanie zapewnić bezpieczeństwa pandemicznego na noclegach – dodaje.

Zapisy zakończyły się w czwartek. Do poniedziałku księża-przewodnicy będą nadsyłać informacje, ile osób pójdzie w tym roku pod Jasną Górę. Z kolei 27 lipca w sekretariacie przed katedrą lubelską będzie można jeszcze zapisać się na wolne miejsca. **(KYKU)**

Mieszkania już na papierze

LEX DEWELOPER Cztery bloki mające łącznie 289 mieszkań chce stawiać na Tatarach firma, która złożyła już w Urzędzie Miasta oficjalny wniosek o decyzję środowiskową dla tej inwestycji. Powstanie bloków będzie uzależnione od zgody Rady Miasta

Dominik Smağa

Nowe mieszkania miałyby powstać przy Gospodarczej 19, na zdegradowanym terenie po dawnej wytwórni prefabrykatów budowlanych. Mowa o nieruchomości leżącej pomiędzy jezdnią ul. Gospodarczej a linią kolejową. Budowy mieszkań w tym miejscu nie dopuszcza obowiązujący plan zagospodarowania terenu, który przeznacza grunty pod „aktywność gospodarczą”.

Niezgodnej z planem inwestycji chce się podjąć firma BIK z podkarpackiego Jasła, która zamierza skorzystać z ustawy „lex deweloper”. Ustawa dopuszcza budowę mieszkań na terenach o innym przeznaczeniu, o ile zgodzą się na to radni. Aby prosić radnych o zgodę, trzeba wcześniej załatwić kilka formalności, w tym decyzję środowiskową mówiącą, że inwestycja nie zaszkodzi zbyt przyrodzie.

Wniosek o taką decyzję wpłynął już do Urzędu Miasta. – Inwestor złożył wniosek w trybie ustawy tzw. lex developer – potwierdza Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Dokument mówi o czterech blokach mających łącznie 289 mieszkań. Towarzyszyć miałyby im 496 miejsc parkingowych, z czego 380 w garażu podziemnym, a pozostałe koło budynków.



Miejsca radni już raz odmówili zgody na budowę bloków na terenie po wytwórni prefabrykatów. Wkrótce będą musieli ocenić nową koncepcję zabudowy tego miejsca, przewidującą cztery zamiast sześciu bloków

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Projektowane obiekty wyróżnia stopniowanie wysokości budynków. Najniższe będą mieć sześć kondygnacji, natomiast najwyższe

z nich dziesięć kondygnacji nadziemnych – wylicza Boguta. – Na parterze dwóch budynków przewidziane są obiekty usługowe, z prze-

znaczeniem na żłobek, przedszkole, handel oraz usługi biurowe. Łączna liczba lokali usługowych w budynkach wyniesie piętnaście.

Jeżeli inwestor dostanie od miasta decyzję środowiskową, będzie mógł złożyć ostateczny wniosek o zgodę na budowę w trybie „lex deweloper”. Wtedy Urząd Miasta będzie musiał dać wszystkim zainteresowanym czas na zgłaszanie uwag oraz zastrzeżeń. Potem wniosek trafi do Rady Miasta, bo tylko ona może się zgodzić lub odmówić zgody na sprzeczną z planem zagospodarowania budowę mieszkań.

Takiej zgody nie dostał dotychczas żaden ze starających się o to w Lublinie deweloperów. Wśród nich była również spółka BIK, która już w zeszłym roku starała się o możliwość budowy bloków w miejscu po wytwórni prefabrykatów. Zapowiadała wtedy sześć bloków mających łącznie 388 mieszkań. Radni nie poparli tych starań, obawiali się m.in. tego, że bloki staną za blisko torów.

Nowa koncepcja osiedla, którą teraz chce przeforsować inwestor, zakłada zwiększenie odstępu między torami a blokami z 45 do 68 metrów. Wspomnianą przestrzeń nazywa parkiem, przewiduje również ustawienie ekranu akustycznego wzdłuż linii kolejowej.

Głosowania w sprawie nowych bloków na Tatarach można się spodziewać w Radzie Miasta najwcześniej jesienią.

R E K L A M A

Aktywny wypoczynek i aktywne pomaganie

ZAKUPY Przez dwa dni, odwiedzając galerię handlową Skende, będzie można wesprzeć fundację opiekującą się dziećmi

Dziś i w sobotę w sklepie przy al. Spółdzielczości Pracy trzeba odnaleźć Strefę Aktywnego Pomagania w pasażu Skende. Tam właśnie przez dwa dni będzie można skorzystać z bieżni, ergometru wioślarskiego i roweru treningowego. Ale nie chodzi tylko o to, żeby się poruszać. – Za każdy kilometr wykręcony na tych urządzeniach Skende

przekaze 20 zł wsparcia finansowego dla podopiecznych Fundacji Sempre a Frente – organizacji, która pomaga w dorastaniu dzieciom i młodzieży w naszym regionie – informuje Skende. Strefa będzie czynna od godziny 12 do 20. Aby pomóc dzieciom, trzeba pokonać dowolny dystans na wybranym sprzęcie. Organiza-

torzy wspólnie z mieszkańcami w ciągu dwóch dni akcji chcą wykręcić 250 kilometrów. Jeżeli ktoś w domu ma niepotrzebny (ale czysty i sprawny) sprzęt sportowy, to może go przynieść na miejsce. Może dorzucić się do zbiórki rzeczy, które zostaną przekazane dwóm ośrodkom wypoczynkowym prowadzonym przez Caritas Archidiecezji Lubelskiej. **SKO**

Bierzemy bony

POMOC Rodzice z województwa lubelskiego uruchomili 96 tys. z przysługujących im bonów, czyli 44 procent – informuje ZUS

Bon został wprowadzony na ubiegłoroczne wakacje i będzie obowiązywał do marca przyszłego roku. Jest to specjalna usługa państwowa o wartości 500 zł na każde dziecko (1 tys. zł z niepełnosprawnościami). Takim bonem można zapłacić za usługi hotelarskie i imprezy turystyczne dla dzieci.

– Liczba osób, które uruchomiły bon, oraz liczba płatności realizowanych tym świadczeniem w ostatnich tygodniach znacząco wzrosła. Ma na to wpływ okres wakacji, lepsza sytuacja epidemiczna i otwarcie wielu dotychczas zamkniętych atrakcji turystycznych – informuje Małgorzata Korba, rzecznik prasowy ZUS w Lublinie i dodaje: – Rodzice z województwa lubelskiego uruchomili 96 tys. z przysługujących im bonów, czyli 44 procent. To znaczy, że od połowy maja przybyło około 40 tys. aktywnych bonów.

Jak na razie, za pomocą bonów zapłacono niemal 32 mln złotych. Płatności bonem przyjmuje 27 tys. podmiotów w całej Polsce. W województwie lubelskim jest ich około siedmiuset. Ich aktualna lista znajduje się na stronie bonturystyczny.gov.pl.

SKO

Rower na chodnik?

NA DROGACH O wyznaczenie miejsc parkingowych na jezdni ul. Wileńskiej apeluje do Ratusza miejska radna Monika Orzechowska (klub prezydenta Żuka). Jej zdaniem parking można stworzyć likwidując pas ruchu dla rowerów wydzielony na jezdni i wydzielając rowerzystom miejsce na pobliskim chodniku. Radna oczekuje też wyliczenia, ile miejsc postojowych da się w ten sposób wygospodarować. – Zależy mi na przeanalizowaniu sytuacji w taki sposób, by ewentualne zmiany nie utrudniały pokonywania tej ulicy pieszym, rowerzystom, a kierowcom ułatwiły znalezienie miejsca parkingowego – tłumaczy radna Orzechowska w piśmie do prezydenta Lublina. Oczekuje od niego również wyliczenia orientacyjnych kosztów proponowanych zmian.

(DRS)

CAŁY ASORTYMENT NA RATY RRSO 0%

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusałka)
 tel. 81 534 30 11 i 12, serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania. Oferta ważna od 27.03. do 30.06.2021 r., dostępna u Autoryzowanego Dealera STIHL, który w imieniu Credit Agricole Bank Polska S.A. wykonuje czynności faktyczne związane z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/usług. Udzielenie kredytu i jego wysokości zależy od oceny zdolności kredytowej klienta. Materiał ma charakter informacyjny.

Tu poślizg, tam potop...

KOLEJ Blisko finału są przedłużające się prace w tunelu pod peronami Lublina Głównego. Z różnymi problemami boryka się za to Lublin Zachodni, gdzie ponownie trzeba naprawiać windę zalaną przez deszczówkę, a megafony od miesiący nie przemówiły ani słowem



Dominik Smaga

Zakończenie przebudowy stacji Lublin Główny zapowiadano pierwotnie na marzec, ale ostatecznie prace się przedłużyły. Dziś wciąż trwają roboty w przejściu podziemnym pod peronami, które zaczyna się na pl. Dworcowym, a kończy na skwerze Chrostowskiej koło ul. Kunickiego.

– W tunelu pod torami do końca tygodnia zakończy się układanie płyt granitowych – deklaruje Mirosław Siemienieć, rzecznik spółki PKP Polskie Linie Kolejowe,

która zleciła przebudowę. – Na stacji Lublin Główny pasażerowie korzystają już ze wszystkich peronów, które zostały podwyższone i wyposażone w ławki, szerokie wiaty i informację pasażerską.

Prace na Lublinie Głównym są częścią przebudowy linii łączącej Lublin z Warszawą. Podczas przebudowy powstał nowy przystanek Lublin Zachodni, który wciąż ma problemy techniczne. Znowu trzeba tutaj naprawiać windę zalaną 10 czerwca przez deszczówkę, która – nie pierwszy raz

– wdarła się do przejścia podziemnego będącego jedyną drogą na jedyny peron.

Gdy przejście jest zalane, podróżni nie mają jak się dostać do pociągu. Pozostaje im nielegalne przechodzenie przez tor i wdrapywanie się na peron. Problem z deszczówką pojawił się niedługo po uruchomieniu przystanku, tłumaczono to faktem, że woda rozmywała skarpy, a porywane błoto zamułało pompy odwadniające przejście.

Rozwiązaniem miało być utwardzenie skarp kamie-

niami, by spływająca woda nie porywała błota. Dlaczego mimo tych zabezpieczeń przejście znowu zostało zalane? – Przyczyną był brak zasilania pompy do odprowadzania wody – wyjaśnia Siemienieć. – Awaria wystąpiła u zewnętrznego dostawcy energii PGE.

Deszczówka zdążyła spowodować straty. – Woda zalała windę i uszkodziła jej mechanizm – przyznaje rzecznik PKP PLK. – Wykonawcy w ramach gwarancji w tym tygodniu deklarują rozpoczęcie naprawy odwodnienia i windy.

Dłużej poczekamy na Lublinie Zachodnim na włączenie megafonów z komunikatami o nadjeżdżających pociągach oraz (co jest szczególnie istotne dla wybierających się w podróż) o spodziewanych opóźnieniach. Megafony zamontowano już w październiku zeszłego roku. Od tamtej pory nie przemówiły ani słowem, choć ich włączenie zapowiadano na marzec, potem zmieniono termin na czerwiec. Dziś mamy już połowę lipca, a urządzenia wciąż milczą.

– Nagłośnienie na przystanku Lublin Zachodni wykonuje firma Telkol. Ze względu na problemy techniczne, wykonawca przesunął termin zakończenia z czerwca na połowę sierpnia. Instalowany system będzie wykorzystywał automatyczne zapowiedzi głosowe. Komunikaty będą pochodziły z lokalnego centrum sterowania Lublin Główny – zapowiada Siemienieć. Oznacza to, że do podróżnych nie będzie przemawiać megafonistka siedząca przed mikrofonem, tylko syntezyzator mowy.



www.dziennikwschodni.pl

REKLAMA



**POŻYCZKI
CHWILÓWKI**

do **2 000 zł**
w **15** minut, na **30** dni

**Dla osób zadłużonych
z komornikiem i widniejących w BIK.**

LUBLIN, ul. Lubartowska 22

883 773 980

in220 57

Zmierzch historyków i filozofów

GOSPODARKA Nowe pomysły na wsparcie pracowników w zmianie zawodu oraz branż, w których brakuje rąk do pracy. To tylko niektóre zadania powołanego wczoraj Lubelskiego Laboratorium Rynku Pracy

Ma to być efekt współpracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie z innymi instytucjami m.in. Miejskim Urzędem Pracy w Lublinie.

- Do poszukania nowych rozwiązań i innowacyjnych instrumentów wsparcia zmusza nas coraz bardziej dynamiczny rynek pracy w województwie lubelskim. Pandemia ten proces mocno przyspieszyła – tłumaczy Marek Kuna, rzecznik Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie. - Naszym wyzwaniem nie jest już tylko bezrobocie, ale przede wszystkim jak najlepsze dopasowanie podaży kompetencji do popytu, poprzez zwiększenie liczby potencjalnych pracowników w branżach, które ich faktycznie potrzebują - dodaje rzecznik.

W województwie lubelskim nadal mamy bardzo dużo zawodów deficytowych np. kierowca TIR-a czy budowlaniec. - Dotyczy to także zawodów medycznych - lekarzy, pielęgniarek i położnych. Brakuje pracowników, bo wielu z nich emigruje do innych części kraju lub za granicę - tłumaczy rzecznik WUP. Dodaje: - Z drugiej strony, jest wiele zawodów, na które zapotrzebowanie jest coraz mniejsze, a za chwilę praktycznie zaniknie, np. ekonomi-



Kierowcy TIR-ów to deficytowy zawód w naszym województwie. Potrzeba także pracowników budowlanych, lekarzy, pielęgniarek i położnych

sta, historyk czy filozof. Chodzi więc o wsparcie młodzieży w wybraniu właściwego zawodu oraz pracowników, którzy chcą zawód zmienić. - Chce-

my wprowadzić m.in. bon stażowy dla osób, które bez rezygnacji z aktualnej pracy, będą mogły przez jakiś czas sprawdzić swoje możliwości w innej branży. To pomoże im podjąć decyzję czy chcą zostać u aktualnego pracodawcy czy zmienić pracę - tłumaczy Marek Kuna. Dodaje: - Chcemy też nadal aktywizować tych, którzy są bierni zawodowo i pomóc im w znalezieniu trwałego, adekwatnego do ich możliwości i zainteresowań zatrudnienia.

Lubelskie Laboratorium Rynku Pracy to jeden z pięciu pilotażowych projektów, które WUP zgłosił do konkursu Ministerstwa Rozwoju Pracy i Technologii. Pierwsze działania w tym zakresie są zaplanowane na jesień. Pozostałe cztery projekty dotyczą weryfikacji predyspozycji zawodowych (chodzi m.in. o pomoc młodym ludziom w podjęciu właściwych decyzji zawodowych), przewidywania potrzeb rynku (m.in. w kontekście nowych zawodów), oceny kompetencji cyfrowych (również z naciskiem na młodych pracowników) i systemu referencji dla stażystów, które wystawialiby pracodawcy.

KATARZYNA PRUS

Flamingom nie jest różowo. Przegapią otwarcie, bo zajmują się dziećmi

ZAMOŚĆ Dziś oficjalne otwarcie nowych obiektów w zoo. Zakończył się kolejny etap rozbudowy. Zwiedzający po raz pierwszy zobaczą nowych mieszkańców i nowoczesne przestrzenie, w których żyją. – Rzeczywistość nie odbiega od wizualizacji projektantów. Tylko trzeba dać czas posadzonym roślinom – mówi dyrektor miejskiej placówki



Dwa lata temu, na początku maja miasto podpisało umowę z wykonawcą na rozbudowę ogrodu zoologicznego im. S. Milera w Zamościu. Właśnie zobaczymy jej efekty.

Przybyły budynki z woliarami dla flamingów i arui; budynek z wybiegiem dla goralu, woliery dla wielkich ptaków drapieżnych, budynek ptaszarni z zimowiskiem oraz woliarą zewnętrzną. Budynki i wybiegi dla: psówk periwioch, mrówkojadów olbrzymich, leniwców, aguti, wikunii, mar patagońskich i nandu, dikdików oraz świni rzecznych i guźców. Jest też nowy wybieg dla antylopy afrykańskiej i osła somalijskiego.

W sumie to dwuhektarowy teren, urządzonej w nowoczesny sposób. Atrakcyjny

dla zwiedzających i przede wszystkim zapewniający zwierzętom jak najlepsze warunki.

– Gości zapraszamy od godz. 15, po oficjalnym otwarciu. Ceny biletów zostają bez zmian, przynajmniej do końca roku – mówi Grzegorz Garbuz, dyrektor Ogrodu Zoologicznego w Zamościu i dodaje, że to nie koniec inwestycji, która z powodów finansowych podzielona została na etapy.

– Nie powstał jeszcze na przykład wybieg dla nosorożca indyjskiego, który musi mieć dla siebie co najmniej 500 mkw. czy miejsce dla pingwinów wymagających infrastruktury basenowej. To wymaga pozyskania pieniędzy. Także część do której zaprosimy w piątek to nie koniec zmian jakie czekają ogród. Poza tym takie



placówki cały czas się unowocześnia.

Zoo czeka też na nowych mieszkańców. Na piątkowym

otwarcu nie będzie na przykład flamingów, które miały

W zamojskim ZOO powstały m.in. woliery orłana i leniwca oraz wybieg mrówkojada

FOT. JADWIGA KNIĄŻ-RYCAJ I MONIKA SKIBA

przyjechać z Lipska i zasiedlić powstałe dla nich miejsce. Z ich odlawiania zrezygnowano, bo w stadzie zaczęły się lęgi. Ptaki pojawią się w Zamościu dopiero jesienią.

Ukończona dziś oficjalnie rozbudowa kosztowała około 31 milionów złotych, 18 milionów to unijne dofinansowanie.

Ogród zoologiczny liczy na zainteresowanie nową ofertą, bo powoli odrabia zaległości finansowe spowodowane pandemią. Jak wylicza dyrekcja, zeszły rok i pierwsza połowa tego były złe, bo nie było bardzo ważnych gości – wycieczek szkolnych.

(AGDY)

Lato w mieście? Tylko EKO!

KAZIMIERZ DOLNY Gminny Zespół Szkół z ul. Szkolnej jako jedyna placówka z województwa lubelskiego został nagrodzony w konkursie „Lato w mieście z Eco Studio”. Wystawiona przez szkołę ekipa zajęła zaszczytne drugie miejsce

„Lato w mieście z Eco Studio” to konkurs edukacyjny stworzony przez organizację odzysku sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Jego celem jest szerzenie wiedzy na temat prawidłowego postępowania z elektroodpadami, a także ich wpływu na środowisko naturalne. Żeby zainteresować młodzież tematyką ekologiczną w projekt zaangażowały się znane i lubiane przez młodzież gwiazdy: Kinga Sawczuk (na TikToku śledzi ją 5 mi-

lionów użytkowników, a na Instagramie 1 milion) oraz Kuba Adamiak. To oni zachęcali fanów do tworzenia wspólnie z nauczycielami krótkich filmów o elektrośmieciach. Liczył się nie sprzęt, a kreatywność i ciekawy sposób przedstawienia tematu.

Praca przygotowana w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym zajęła drugie miejsce. Nagroda to multimedialne materiały na tablice interaktywne i projektory z wybranego przedmiotu przyrodniczego, dyplomy i medale z recyklingu oraz

organizacja na terenie szkoły spotkania edukacyjnego połączonego z atrakcjami plenerowymi. Uczniowie przybijali podczas niego piątkę z maskotkami projektu: Smartim i Lodzią, konkurowali w quizach ekologicznych z eko nagrodami oraz bawili się na dmuchawcach.

OPRAC. ASK

Kinga Sawczuk i uczestnicy spotkania „Lato w mieście z Eco Studio” w Kazimierzu Dolnym

FOT. ECO STUDIO ELECTRO - SYSTEM



TASOMIX
Grupa ForFarmers

SKUP ZBÓŻ 887 111 721

TERMINOWA PŁATNOŚĆ

ATRAKCYJNE CENY

SZYBKI ROZŁADUNEK



Pionki k. Radomia
ul. Zakładowa 7



Zapaść podmiejskich linii

ULTIMATUM Władze Lublina zażądały więcej pieniędzy od sąsiednich gmin obsługiwanych podmiejskimi liniami autobusowymi. Nie wszyscy wójtowie zgadzają się na wyższe dopłaty, a efektem są cięcia w rozkładach jazdy i problemy z dowozem do Lublina

Dominik Smaga
Agnieszka Antoń-Jucha

Większy rachunek za wożenie ludzi dotyczy właściwie każdej z podmiejskich tras. – Pismo w tej sprawie skierowano do wszystkich gmin ościennych, z którymi gmina Lublin ma podpisane porozumienia – potwierdza nam Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Wyjaśnijmy, że autobusy jeżdżą tylko do tych gmin, których wójtowie dopłacają do podmiejskich kilometrów. – Lublin nie może z tego tytułu ponosić kosztów czy osiągać zysków – wyjaśnia Fisz. Wpływy z biletów nie pokrywają kosztów kursów, więc różnicę dopłacają wójtowie. Dopłacają tym więcej, im mniej osób jeździ linią lub im więcej jeździ na gapę.

– Sytuacja epidemiczna postawiła całą branżę transportową w trudnej sytuacji i przyczyniła się do spadku wpływów z biletów, który w lubelskim systemie w roku 2020 wyniósł około 40 proc. w porównaniu do



Autobus linii 44 w trakcie w wakacje w dni powszednie dojeżdża do przystanku Kawka – Las (gm. Niemce) sześć razy dziennie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

roku poprzedniego – wylicza Fisz. – Skutkiem tego była konieczność zwiększenia poziomu partycypacji gmin ościennych w kosztach funkcjonowania linii

poza granicami miasta Lublin.

Szczególnie boleśnie odczuła to gmina Niemce. Przed pandemią wpływy z biletów pokrywały tu nie-

mał połowę kosztów podmiejskich kilometrów, obecnie nie wystarczają nawet na jedną czwartą. – Gmina została zobowiązana do pokrycia 77 proc. kosztów, a nie 55

proc. jak to było dotychczas – przyznaje ZTM.

Wójt wspólnie z radą uznał, że to za drogo i zrezygnował z części kursów, pozostawiając te najbardziej obłożone. – Kursy autobusów były sukcesywnie ograniczane od początku 2021 roku – mówi Henryk Smolarz, zastępca wójta. Tłumaczy, że utrzymanie poprzednich rozkładów kosztowałoby gminę dwa razy więcej niż zaplanowany milion.

Na wyższe dopłaty z bólem godzi się gmina Wólka. Wcześniej wpływy z biletów pokrywały tu 42 proc. kosztów, dzisiaj już tylko 22 proc. W roku 2019 gminna kasa dopłacała rocznie do komunikacji prawie 821 tys. zł, w tym wydała aż 1,6 mln zł.

– Jest to niewątpliwie ogromne obciążenie dla budżetu gminy, co z pewnością spowoduje konieczność rezygnacji z bardzo ważnych inwestycji – przyznaje Edwin Gortat, wójt Wólki. – Na razie nie planujemy zmniejszenia ilości kursów na terenie naszej gminy, co nie oznacza, że w przyszło-

ści nie będziemy musieli się poważnie zastanowić nad taką ewentualnością, przy założeniu aby odbyło się to z jak najmniejszą uciążliwością dla naszych mieszkańców.

W Niemcach postanowili działać na własną rękę. – Już wcześniej rozpoczęliśmy przygotowania do uruchomienia linii busowych – mówi Smolarz. – Przygotowywaliśmy się też do złożenia wniosku o dofinansowanie przewozów do wojewody. Wszystko po to aby nakłonić przewoźników do uruchomienia linii, które niestety są deficytowe. Obecnie obserwujemy ilu mieszkańców będzie regularnie korzystać z tych linii i ile osób będzie zainteresowanych wykupieniem biletów miesięcznych.

Co ważne, decyzja jednej gminy, potrafi rykoszetem uderzyć w mieszkańców innej. Zmiany wprowadzane przez Niemce odbiły się na rozkładzie linii 52 do Wólki. – To może powodować niezadowolenie mieszkańców, ale nie mamy na to wpływu – zastrzega Gortat.

Stawki za wodę i ścieki mają nas nie uderzyć po kieszeni

BIAŁA PODLASKA Miejska spółka wodociągowa złożyła trzeci już wniosek o zmianę taryfy za wodę i ścieki. Poprzednie dwie propozycje Wody Polskie odrzuciły, bo proponowane podwyżki były zbyt wysokie

Spółka Wod-Kan przesłała wniosek 9 lipca.

– Organ regulacyjny ma 45 dni na jego analizę. Ta procedura właśnie trwa – mówi Jarosław Kowalczyk, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Wód Polskich.

Mieszkańcy Białej Podlaskiej placą dziś za wodę 2,46 zł z VAT za metr sześcienny. Stawka za odprowadzanie ścieków to 4,60 zł. W złożonym właśnie wniosku miejska spółka zaproponowała, że w pierwszym roku cena za wodę wyniesie 2,62 zł, w drugim: 2,66 zł, a w trzecim 2,72 zł. Wzrosnąć mają też ceny za odprowadzanie ścieków. W pierwszym roku cena za nie wyniosłaby 4,90 zł, w drugim: 5,04 zł, a w trzecim: 5,19 zł.

Podwyżki nie są wysokie w porównaniu z proponowanymi wcześniej zmianami. Przypomnijmy, że w marcu Wod-Kan wystąpił z pierwszym wnioskiem, w którym podwyżka cen za wodę miała sięgać 40 proc., a za ścieki 48 proc. Wtedy organ regulujący, czyli Wody Polskie te stawki wtedy odrzucił. W kwietniu spółka złożyła drugi wniosek. Proponowała w nim, że w pierwszym roku od wejścia w życie zmian stawka za wodę poszłaby w górę o 39



Spółka Wod-Kan prowadzi największą w jej historii przebudowę oczyszczalni ścieków i przepompowni. To przedsięwzięcie za 80 mln zł.

FOT. WOD-KAN

proc. (do 3,17 zł), a w trzecim roku zmalałaby do 33 proc. (do 3,05 zł.). Za odprowadzanie ścieków mieszkańcy musieliby zapłacić o 35 proc. więcej (5,77 zł) w pierwszym roku, a w trzecim o 33 proc. więcej. Wtedy Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej po raz drugi odrzucił wniosek.

– Organ regulacyjny zarzucił spółce zaplanowanie w kalkulacji taryfy zbyt wysokich kosztów wynagrodzeń – tłumaczył wówczas Jarosław Kowalczyk. To z kolei, zdaniem Wód Polskich, spo-

wodować miało, że „koszty taryfowe są nazbyt wysokie, co wpływa na gwałtowny wzrost cen”. Przypomnijmy, że w marcu rada nadzorcza odwołała prezesa Wod-Kanu i jego zastępcę. Janusz Bystrzyński jako prezes spółki zarobił w ubiegłym roku ponad 246 tys. zł brutto. A jego zastępca 220 tys. zł.

Agnieszka Baczyńska, obecna szefowa spółki zapowiedziała wtedy, że Wod-Kan wystąpi do regulatora z kolejnym wnioskiem „uwzględniając wszystkie uwagi i wskazania”. – Brak

zmiany taryfy bardzo negatywnie wpływa na działalność przedsiębiorstwa, bo wiele obszarów spółki wymaga modernizacji, naprawy czy unowocześnienia – tłumaczyła wtedy.

W 2018 roku spółka straciła na wodzie 107 tys. zł, a na ściekach 434 tys. zł. W ubiegłym roku straty sięgnęły ponad 1,6 mln zł na wodzie i 1,8 mln zł na ściekach. Mimo to trwa największa w historii spółki przebudowa oczyszczalni ścieków i przepompowni. To przedsięwzięcie za 80 mln zł.

(EB)

Tragedia nad zalewem Zimna Woda

Kąpiel nad zalewem Zimna Woda okazała się tragiczna dla 41-latk z gminy Łuków. Mężczyzna utonął. To pierwsza ofiara śmiertelna nad tym akwenem w tym sezonie

Do zdarzenia doszło w środę ok. godz. 14.

– Mężczyzna wszedł do wody, by się schłodzić – relacjonuje asp. szt. Marcin Józwik, rzecznik łukowskiej policji.

41-latek nie skorzystał z wyznaczonego terenu kąpieliska nad zalewem, gdzie bezpieczeństwa strzeżają ratownicy. – Zrobił to w miejscu zabronionym – tłumaczy rzecznik. Był z grupą kolegów, którzy zaczęli go szukać w wodzie, gdy zniknął im z pola widzenia. – Wyłowili go nieprzytomnego – dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

Przystąpiono do reanimacji. Potem karetka przetransportowała mężczyznę do szpitala. Mimo to 41-latek z gminy Łuków zmarł.

– Mężczyzna był pod wpływem znacznej ilości alkoholu – mówi Marek Żurawski, dyrektor łukowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Pracownicy kompleksu wielokrotnie zwracali

mu uwagę, żeby nie kąpał się za pomostami. Jest tam również umieszczone oznakowanie informujące o zakazie – podkreśla dyrektor.

Z informacji zebranych przez Żurawskiego, wynika że mężczyzna był pod wodą ok. 20 minut. – Miejsce to było poza zasięgiem wzroku ratowników, ale natomiast po wyłowieniu, nasi ratownicy udzielali mu pierwszej pomocy. Korzystali również z defibrylatora – przyznaje i tłumaczy, że na kąpielisku co dzień bezpieczeństwa strzeżę trzech ratowników. – Niestety nie możemy siłą nakazywać ludziom, by wychodzili z miejsc niedozwolonych – dodaje.

Swoje patrole nad zalewem ma też policja.

Zalew Zimna Woda po kompleksowym remoncie został oddany do użytku w czerwcu tego roku. Kąpielisko jest czynne codziennie w godz. 10–18.

(EB)



Mężczyzna kąpał się poza miejscem pilnowanym przez ratowników

FOT. E. BURDA/ARCHIWUM

Burmistrz powołał swojego zastępcę. To jeden z radnych

ŁUKÓW Burmistrz Piotr Płudowski powołał swojego zastępcę. To Mateusz Popławski, miejski radny z komitetu Razem Ponad Podziałami. – Jestem przekonany, że ta współpraca będzie owocna – podkreśla nowy zastępca burmistrza

Ewelina Burda

Do kwietnia na stanowisku zastępcy burmistrza zasiadał Paweł Krasuski, ale rada nadzorcza powołała go na prezesa Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej. Te roszady władze miasta uzasadniały dużą inwestycją w miejskiej spółce. Chodziło o modernizację oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjno-wodociągowej za ponad 47 mln zł.

Od tego czasu stanowisko zastępcy pozostawało nieobsadzone. Aż do teraz. Od środy w gabinecie jest już 30-letni Mateusz Popławski, radny miejski od 2014 roku.

– Mój nowy zastępca dał się poznać jako dobry samorządowiec, osoba zaangażowana w sprawy miasta – podkreśla burmistrz, Piotr Płudowski. Burmistrz liczy, że jego nowy zastępca będzie też pomocny przy wdrażaniu nowoczesnych technologii. Nie bez znaczenia jest też doświadczenie Popławskiego w prowadzeniu działalności gospodarczej. – Widzę w tym szanse



– Ten moment powołania to także zacieśnienie współpracy z klubem Razem Ponad Podziałami – mówi burmistrz, Piotr Płudowski

FOT. UM

w kwestiach związanych z pisaniem i pozyskiwaniem środków zewnętrznych – tłumaczy burmistrz.

To połowa kadencji Płudowskiego i jego zdaniem

większość postulatów udało się zrealizować.

– To 2,5 roku sukcesu. Dlatego niebawem wspólnie przedstawiamy nowy program i zadania na ko-

lejne lata dla miasta – zapowiada.

Popławski przez ostatnie pięć lat był prezesem Regionalnego Inkubatora Przedsiębiorczości w Łukowie.

– Mam doświadczenie w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, a obecnie jesteśmy przed nową perspektywą unijną i mam nadzieję, że moja wiedza

pomoże w przygotowaniu wniosków aplikacyjnych – podkreśla. Zdaniem nowego zastępcy, miasto powinno szukać kolejnych terenów inwestycyjnych, ale również pamiętać o współpracy z organizacjami pozarządowymi. – Zapraszam ich przedstawicieli do urzędu, razem możemy realizować projekty miękkie – zaznacza.

Burmistrz zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt.

– Ten moment powołania to także zacieśnienie współpracy z klubem Razem Ponad Podziałami. To takie pójście o krok do przodu, by mieszkańcom żyło się lepiej – przekonuje.

W łukowskiej radzie 10 mandatów należy do PiS, 4 osoby są z Przymierza dla Ziemi Łukowskiej, 4 z Razem Ponad Podziałami, a 3 z komitetu Alternatywa dla Łukowa. Na miejsce Popławskiego do rady wejdzie Sebastian Ignaciuk, dyrektor Zespołu Ekonomicznego – Administracyjnego Szkół w Staninie.

O seniorów trzeba dbać! Poczta zostaje

BIAŁA PODLASKA Oddział Poczty Polskiej przy ulicy Warszawskiej nie będzie filią. Takie były zamiary, ale poseł Dariusz Stefaniuk (PiS) przekonuje, że pomogła jego interwencja w zarządzie spółki Skarbu Państwa

EWELINA BURDA

WBiałej Podlaskiej Poczta Polska ma pięć placówek, w tym swój punkt główny przy placu Wolności.

– Oddział numer 6 przy ulicy Warszawskiej miał być przekształcony w filię – mówi poseł Dariusz Stefaniuk (PiS), w przeszłości prezydent miasta. – Zgłosili się do mnie pracownicy z podpisami mieszkańców osiedla – dodaje parlamentarzysta i tłumaczy, że z posiadanych przez niego informacji wynika, że zmianami zainteresowane było regionalne kierownictwo Poczty Polskiej. Ale pracownicy oddziału przy ulicy Warszawskiej nie chcieli wypowiadać się na ten temat do mediów.

– Dopiero dzisiaj w sklepie się dowiedziałam, że chcieli nam ograniczyć usługi na poczcie – przyznaje pani Bożena.

– To osiedle starszych ludzi. Nam ciężko iść do centrum, na dodatek w taki upał. Przecież tyle się mówi, że o seniorów trzeba dbać – zauważa inna starsza pani. – My tu mamy wszystko:



Budynek poczty przy ul. Warszawskiej

FOT. E. BURDA

sklepy, aptekę. Poczta też powinna pozostać – uważa białczanka.

Stefaniuk najpierw spotkał się w tej sprawie z kierownictwem poczty w Białej Podlaskiej.

– Dostałem informacje, że oddział przy Warszawskiej ma dobre obroty, porównywalne choćby do placówki w Terespolu – zaznacza. Później udał się do wicepremiera i ministra ak-

tywów państwowych Jacka Sasina.

– Kolejne były rozmowy z prezesem Poczty Polskiej. Po ponownym przeanalizowaniu sytuacji, okazało się, że oddział nie będzie za-

mieniony w filię. Stan załogi też się nie zmieni – uspokaja poseł. Filia oznaczałaby znaczne ograniczenie usług pocztowych i okrojenie kadry. – Tutaj poczta była zawsze, bo to jedno z pierw-

szych osiedli w Białej – dodaje Stefaniuk.

Biuro prasowe spółki to potwierdza.

– Niemniej jednak zmiana tego typu, jeśliby nastąpiła, nie byłaby odczuwalna dla klientów, gdyż nie miałyby wpływu na zakres i jakość dotychczas świadczonych usług oraz standard obsługi. Placówka nadal funkcjonowałaby w tym samym miejscu i tych samych godzinach – odpowiada nam przedstawiciel biura prasowego Poczty Polskiej.

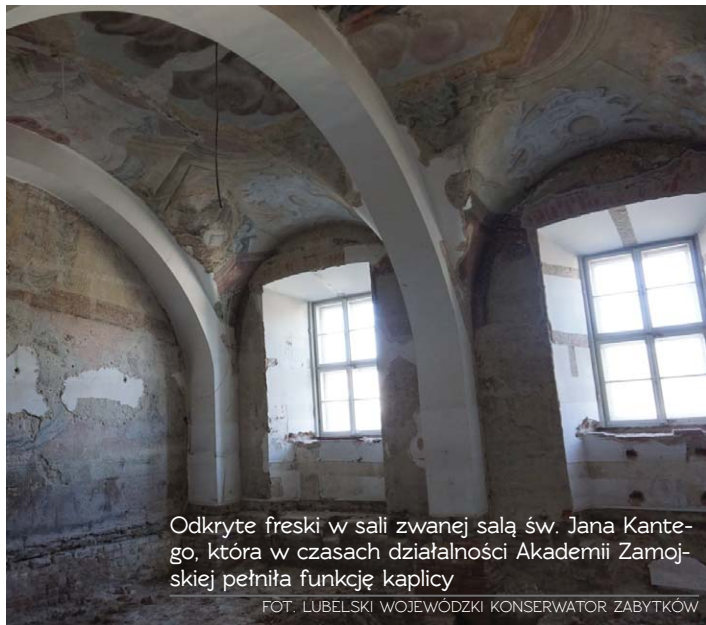
Dlaczego w ogóle planowano zamienić placówkę w filię?

– Zapewne nastąpiło jakieś niezrozumienie co do funkcjonowania tego punktu – uważa parlamentarzysta. Poczta Polska na to pytanie nam nie odpowiedziała.

Przypomnijmy, że w 2018 roku urząd Poczty Polskiej powrócił do Leśnej Podlaskiej w powiecie białskim. Wcześniej była tam tylko filia urzędu pocztowego w Konstanczynie. Wówczas ponad tysiąc osób poparło swoimi podpisami tą inicjatywę. W maju 2018 roku, urząd pocztowy powrócił też do Sławatycz, również w powiecie białskim.

Senatorowie przeciwko przejmowaniu uczelni i zwolnieniom pracowników

POLITYKA Senacka Komisja Nauki, Edukacji i Sportu negatywnie zaopiniowała w środę ustawę o utworzeniu Akademii Zamojskiej, opartej na istniejącej Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu. Senatorowie zwracali uwagę m.in. na to, że ustawa powstała bez konsultacji ze środowiskiem uczelni



Odkryte freski w sali zwanej salą św. Jana Kante-go, która w czasach działalności Akademii Zamojskiej pełniła funkcję kaplicy

FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

TU DZIAŁAŁA PRAWDZIWA AKADEMIA ZAMOJSKA

Akademia Zamojska, która ma być reaktywowana w Zamościu widziana jest jako kontynuatorka sławnej, XVI wiecznej uczelni o tej samej nazwie. Po 200-letniej działalności uczelni, którą założył kanclerz Jan Zamoyski pozostał okazały, czterokrzydłowy gmach z wewnętrznym dziedzińcem na Starym Mieście. Od zeszłego roku miasto prowadzi tu remont konserwatorski, by po zakończeniu prac części budynku przeznaczyć na działalność kulturalną. To pomieszczenia na parterze, w których powstanie ekspozycja muzealna „Dzieje Akademii Zamojskiej i drukarni akademickiej”. Dziedziniec i poddasze będą dla Zamojskiej Akademii Kultury.

Prace konserwatorskie i restauratorskie mają być wznowione po zmianie wykonawcy. W efekcie zmieni się bryła budynku, bo gmach na powrót dostanie wysoki mansardowy dach, którego w czasach zaborów został pozbawiony. Na elewację mają wrócić dawne kolory. **AGDY**



Tak ma wyglądać gmach Akademii Zamojskiej po zakończeniu renowacji

FOT. MATERIAŁY INWESTORA

Ustawę o utworzeniu Akademii Zamojskiej przygotowała grupa posłów PiS i Kukiz'15. Wśród jej autorów znalazł się również minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek.

– Ustawa o utworzeniu Akademii Zamojskiej została przygotowana celem wsparcia rozwoju szkolnictwa wyższego na terenie Polski południowo-wschodniej, konkretnie – na terenie Zamojszczyzny – mówił jeden z posłów wnioskodawców Sławomir Zawiślak (PiS) w czasie posiedzenia Senackiej Komisja Nauki, Edukacji i Sportu.

Podkreślił, że idea powstania akademii o takiej nazwie była marzeniem mieszkańców Zamojszczyzny od bardzo wielu lat. Dodał, że ustawa ma poparcie „ponad podziałami politycznymi ponad 60 samorządów z terenu Roztocza, szeroko pojętego regionu”. – Ma poparcie samorządowców w formie uchwał, rad miast, pism, które zgłaszają chęć zaangażowania się w kierunku wsparcia tej uczelni w momencie, gdy organy państwowe, czyli Sejm i Senat (...) decyzją właśnie swoją

umożliwią poprzez ustawę uruchomienie tej uczelni – zapewnił Zawiślak.

Wiceminister edukacji i nauki Wojciech Murdzek ocenił w czasie obrad Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, że „ustawa zawiera potencjał trochę przyszłościowy”. Dodał, że co do konstrukcji ustawy jest poprawna.

W czasie dyskusji senatorowie bardzo negatywnie ocenili i zaopiniowali ustawę. Zwracali szczególną uwagę na dwa zaproponowane przepisy. Według jednego z nich rektora nowo powołanej akademii miał wskazywać minister edukacji i nauki. Drugi przepis, który wzbudził emocję, dotyczył zatrudnienia obecnych pracowników Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowica w powstałej w jej miejscu Akademii Zamojskiej. Według ustawy stosunki pracy z tymi pracownikami wygasną po upływie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, jeżeli przed upływem tego terminu nie zostaną im zaproponowane nowe warunki pracy i płacy albo w razie nieprzyjęcia nowych warunków pracy i płacy.

– Sposób rozwiązania stosunku pracy z pracownikami tej uczelni, według mojej oceny, jest absolutnie nieakceptowalny

– powiedział senator Bogdan Zdrojewski (KO-PO). Wyraził też sprzeciw względem powołania nowego rektora przez szefa resortu edukacji i nauki w czasie trwania kadencji obecnie sprawującego urząd.

– Uważam, że autonomia uczelni powinna być szanowana w kilku elementach, czyli w stabilności kadry profesorskiej, stabilności decyzji koleżeńskich, w tym wyboru władz uczelni, ale także tych elementów, które są związane z własną drogą uczelni do uzyskania tego wyższego poziomu pracy naukowej, pracy edukacyjnej – mówił Zdrojewski.

Senator PiS: Czy chodzi o przejęcie uczelni?

Co ciekawe, przeciwko powołaniu Akademii Zamojskiej wypowiadał się nawet senator PiS z Chełma Józef Zając, wieloletni rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie. Sena-

tor Zając wskazał, że ustawa „rażąco narusza przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i przepisy kodeksu pracy.” – Wnioskowany projekt powstał poza środowiskiem akademickim (...), którego dotyczy, stąd wątpliwości, co do szczyrych intencji wnioskodawców. Czyżby chodziło o tzw. z angielska overtaking, czyli przejęcie? – pytał.

– To dzisiejsze wydarzenie stanowi ekstremum tego, co dzieje się podczas naszych komisji. Nigdy nie było sytuacji, w której dwóch posłów podejmuje decyzje o fundamentalnym znaczeniu dla uczelni wyższej. (...) Sam fakt, że pomija się władze uczelni i podejmuje się proces de facto likwidacji uczelni w takim kształcie, w jakim jest teraz, jest bez precedensu i w naszym gronie senatorów niestety nazwalimy to przypadkiem białoruskim – mówiła senator Joanna Sekuła (KO-PO). Powiedziała, że nie znajduje słów oburzenia na tego rodzaju działania.

– Dlaczego (...) w sposób nagły i zupełnie nieuzasadniony podejmuje się proces przekształcenia? Można odpowiedzieć sobie na pytanie wprost, czytając te artykuły,

które budzą kontrowersje: tylko i wyłącznie po to, żeby zwolnić ludzi, których nie chce się na tej uczelni mieć – podkreśliła.

Rektor Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowica prof. Andrzej Samborski podkreślił, że kierowana przez niego uczelnia jest jednostką autonomiczną. – Stąd nasze zdumienie i niedowierzanie budzi procedowanie projektu ustawy o utworzeniu Akademii Zamojskiej, złożonego przez grupę posłów – powiedział.

Zaznaczył, że projekt ten nie był konsultowany ze społecznością akademicką, władzami i organami uczelni, którą rektor kieruje. – Nie proszono nas o opinię na temat projektu tej ustawy – zaznaczył. Rektor przytoczył stanowisko rady uczelni i senatu na temat ustawy. – W piśmie tym rada uczelni i senat stwierdzają, że złożony do Sejmu projekt poselski ustawy o utworzeniu Akademii Zamojskiej (...) jest niezgodny z zapisami ustawy (...) Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce – mówił. Dodał, że ustawa podważa zapisy statutu uczelni, w którym napisano, że jest autonomiczna. Rektor mówił też, że ogromne obawy wśród pracowników

uczelni wzbudził przepis na temat wygaśnięcia stosunków pracy.

Studia w duchu chrześcijańskiej tradycji narodowej

Ustawa przewiduje utworzenie 1 września 2021 r. Akademii Zamojskiej z siedzibą w Zamościu, opartej na istniejącej Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowica. Zgodnie z ustawą mienie uczelni stanie się mieniem akademii. „Skutkiem prawnym projektowanej regulacji, w odniesieniu do praw i obowiązków uczelni, jest mechanizm sukcesji generalnej, tj. przejęcia wszelkich praw i obowiązków uczelni przez akademię – wskazano w uzasadnieniu.

„Główny cel reaktywowanej Akademii Zamojskiej wymaga, aby odbywające się w niej kształcenie dokonywało się w oparciu o naukę historii, pogłębione, polskie studia humanistyczne i społeczne, tworzone w duchu realizmu filozoficznego oraz chrześcijańskiej tradycji narodowej” – dodano.

Nadzór nad Akademią sprawować będzie minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego i nauki.

SZYMON ZDZIEBŁOWSKI, PAP

Przeciwko podstępnej chorobie

ZDROWIE Od najbliższego poniedziałku w lubelskiej poradni endokrynologicznej SPSK4, każdy pacjent z podejrzeniem lub rozpoznaniem akromegalii będzie przyjmowany w pierwszej kolejności. Szpital uruchomił też specjalną infolinię dla takich pacjentów.

To specjalna akcja w związku z Tygodniem Walki z Akromegalią. To przewlekła i, jak zwracają uwagę lekarze, bardzo podstępna choroba spowodowana nadmiernym wydzielaniem hormonu wzrostu. W Polsce zmagają się z nią około 3 tysiące osób, a każdego roku rozpoznaje się ok.

250 nowych przypadków. W Lublinie - od kilku do kilkunastu. Statystyki są jednak niedoszacowane, bo wielu pacjentów nawet nie wie, że choruje. Od pojawienia się pierwszych objawów do postawienia właściwej diagnozy mija przeważnie kilka lat.

– Akromegalia nie daje natychmiastowych objawów. Zmiany chorobowe postępują stopniowo, bardzo podstępnie i często są bagatelizowane przez samych pacjentów, ich rodziny czy znajomych – tłumaczy prof. Beata Matyjaszek-Matuszek, specjalista w zakresie chorób wewnętrznych i endokrynologii oraz konsultant

wojewódzki w dziedzinie endokrynologii. Dodaje: – Chorzy przyzwyczajają się do swoich zmienionych rysów twarzy, często bagatelizują problem powiększających się palców dłoni czy stóp, wiążąc je z upływającym czasem, procesem starzenia, bądź też ciężką pracą fizyczną.

A to właśnie takie zmiany powinny zaniepokoić. Ponadto: rozrost żuchwy do przodu i do dołu, pojawienie się szpar pomiędzy zębami, powiększony język, który powoduje zmianę barwy głosu i utrudnia wymowę. Chorym na akromegalię zmieniają się też rysy twarzy (bardziej

wydatne łuki brwiowe, zauważalnie większy nos i wydatniejsze usta). Bardzo charakterystycznym objawem jest nadmierne pocenie się, uporczywe chrapanie i bezdech senny. Może to być także ograniczone pole widzenia i spadek libido.

W związku z nadmiernym wydzielaniem hormonu wzrostu, u chorych dochodzi do rozwoju wielu poważnych powikłań. To m.in. choroby układu sercowo-naczyniowego (nadciśnienie, zawał, udar mózgu), nowotwory (najczęściej rak jelita grubego) czy też choroby metaboliczne (od insulinooporności do cukrzycy typu 2).



Infolinia uruchomiona przez SPSK4 działa w godz. 8.30-14.30. Specjaliści udzielają informacji pod nr tel. 81 724 42 74. Z kolei od przyszłego poniedziałku do piątku pacjenci z podejrzeniem lub rozpoznaniem akromegalii będą przyjmowani w poradni endokrynologicznej SPSK4 (ul. Jaczewskiego 8).

KATARZYNA PRUS

– Akromegalia nie daje natychmiastowych objawów – przestrzega prof. Beata Matyjaszek-Matuszek, konsultant wojewódzki w dziedzinie endokrynologii

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Kupno mieszkania lub domu. Będzie łatwiej odzyskać pieniądze

PRAWA KONSUMENTA Deweloper upadł i klient został bez pieniędzy? Dzięki nowemu prawu nie będzie już z tym kłopotów

To duża zmiana dla każdego, kto kupuje mieszkanie lub dom. W Dzienniku Ustaw zostały już opublikowane nowe przepisy, chroniące interesy klientów deweloperów. W ich myśl każdy kto nabywa lokal mieszkalny w bloku lub gotowy dom zyska nowe prawa.

– Dzięki nowej ustawie deweloperskiej, której inicjatorem był UOKiK, polscy konsumenci decydujący się na zakup nowego mieszkania nie będą obawiać się utraty zainwestowanych środków. Przepisy gwarantują pełne bezpieczeństwo powierzonych pieniędzy, zarówno gdy upadnie deweloper, jak i bank kredytujący zakup nieruchomości, bądź gdy deweloper nie przeniesie własności lokalu w terminie określonym w umowie czy nie usunie wad istotnych w ustalonych terminach. – mówi Tomasz Chrósty, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i dodaje: – Nowe rozwiązania, w tym powstanie Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego,



zwiększą bezpieczeństwo obrotu nieruchomościami na rynku pierwotnym oraz zaufanie konsumentów do deweloperów i oferowanych przez nich usług.

Pieniądze do zwrotu

Chodzi dokładnie o fakt, że przepisy regulują takie kwestie jak usuwanie wad

na koszt dewelopera i dają klientom prawo odstąpienia od umowy przy jednoczesnym zwrocie wpłaconych pieniędzy. Ustawa przewiduje także ustanowienie, wspomnianego, Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego, z którego zwracane będą środki wpłacone przez

Nowe przepisy zostały już opublikowane w Dzienniku Ustaw

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

osoby kupujące mieszkanie lub dom w przypadku upadłości dewelopera lub banku prowadzącego mieszkaniowy rachunek powierniczy.

Kiedy zmiany wejdą w życie deweloperzy będą wpłacali pieniądze na DFG, a właśnie z tych środków klienci będą odzyskiwali środki, gdy np. firma budująca blok upadnie. – Informacja o tym, czy nabywany dom lub mieszkanie podlega ochronie DFG, będzie musiała się znaleźć w

prospekcie informacyjnym stanowiącym integralną część umowy deweloperskiej lub rezerwacyjnej. Deweloper będzie także musiał poinformować czy sprzedawany lokal spełnia wszystkie prawem przewidziane przesłanki do nazwania go mieszkaniem. – informuje UOKiK.

Jaka wada

Co ważne, pieniądze zostaną wypłacone niemal natychmiastowo i będzie to możliwe także w przypadku, gdy firma stawiająca budynek zaprzestanie budowy. Pieniądze będzie można także odzyskać w sytuacji, gdy w lokalu wykryto „wadę istotną” i nie zostanie ona wyeliminowana. Jeden z zapisów ustawy wskazuje także, że jeżeli taka wada zostanie wykryta już po podpisaniu protokołu odbioru lokalu, to też będzie można zgłosić ten fakt deweloperowi do usunięcia. Trzeba jednak pamiętać, że „wadę istotną” musi określić rzeczoznawca. Nowe przepisy wejdą w życie 1 lipca 2022 roku.

OPRAC. SKO

Mniejsze dania i napoje. Tak oszukują turystów

RESTAURACJE W ponad połowie lokali gastronomicznych wykryto nieprawidłowości. Specjaliści sprawdzili restauracje, bary czy pizzerie w 13 województwach

Inspekcja Handlowa skontrolowała 58 różnych lokali gastronomicznych w miejscowościach turystycznych w Polsce. Były to bary, pizzerie, restauracje, zajazdy, karczmy a nawet stacje paliw w 13 województwach. Inspektorzy sprawdzali m.in. legalność i rzetelność świadczonych usług gastronomicznych. – W ponad połowie odwiedzonych lokali stwierdziliśmy nieprawidłowości. W części z nich, obsługa zaniżała pojemność napojów alkoholowych oraz wagę oferowanych potraw. Zdarzało się, że składniki przygotowanych dań różniły się od tych wymienionych w menu. Niekiedy konsumenci otrzymywali rachunek z doliczoną ceną opakowania, którego w ostateczności nie dostawali. W niektórych kontrolowanych miejscach przy sprzedawanych produktach nie było ceny lub nie określano ilości napojów i potraw, których dotyczy podana cena. Występowały również sytuacje, gdy loka-



le gastronomiczne używały nieodpowiednich wag do odważania produktów – wylicza prezes UOKiK, Tomasz Chrósty.

Za mało kotleta

Wnioski są wręcz, dla klientów, straszne. W ponad 30 proc. sprawdzonych

W połowie skontrolowanych restauracji inspektorzy natrafili na błędy i uchybienia

FOT. PIXABAY

miejsc dania były za małe, niż widniało to w menu. Tak samo było z napojami.

Serwowano także potrawy o innym, niż deklarowany, składzie. Zanotowano także wystawianie zawyżonych rachunków. W blisko 49 procentach używano niezalegalizowanych wag. Kilka restauracji nie informowało o szkodliwości alkoholu.

Sypią się kary

Jak zakończyły się te kontrole? Były 2 pouczenia, 6 wniosków o ukaranie, wszczęto 11 postępowań administracyjnych i nałożono 14 mandatów. Ważny jest także fakt, że każdy może sprawdzić dokładne wyniki pracy IH, bo pełny raport

znajduje się w internecie. Dzięki temu wiadomo, który konkretnie lokal dopuścił się błędów.

Na przykład pizzeria TIVOL w Słupcy odważała za małą ilość dania. Pizzeria Promyk w Lubczu Dolnym stosowała inne ceny przy kasie, niż te umieszczone w ofercie. Zajazd Karczówka w Rypinie w ogóle nie informował, ile za co trzeba zapłacić, a U Muszkieterów w Krakowie ceny podawano w sposób niejednoznaczny.

Lubelskie lokale

Na tej niechlubnej liście znajdują się także lokale z województwa lubelskiego. Zaznaczmy jednak, że zastrzeżenia nie pojawiły się w najbardziej drażliwych punktach jak np. za małe porcje. Ale na przykład, stosowanie nielegalizowanych przyrządów pomiarowych zarejestrowano w: Piorożkowie w Radzyniu Podlaskim, barze Miś w Chełmie czy w restauracji Chapter One w Lublinie.

OPRAC. SKO

Superpuchar na przystawkę

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Najlepsze zespoły w Polsce kończą okres przygotowawczy i w weekend rozegrają ostatnie mecze kontrolne. W uprzywilejowanej sytuacji przed startem rozgrywek będą Legia Warszawa i Raków Częstochowa. Oba zespoły w sobotni wieczór zmierzą się ze sobą w ramach meczu o krajowy Superpuchar

Do inauguracji rozgrywek PKO BP Ekstraklasy pozostało już tylko tydzień. Dlatego drużyny ligowe w najbliższy weekend dokonają „ostatnich szlifów” przed startem ligi. Mimo że okienko transferowe będzie otwarte aż do końca sierpnia większość zespołów powoli kończy proces przedsezonowych wzmocnień. W dalszym ciągu najgłośniejszym nazwiskiem na giełdzie transferowej pozostaje Lukas Podolski, który zasilili szeregi Górnik Zabrze. Z kolei Lech Poznań po raz drugi w swojej karierze zasilili Barry Douglas i ten transfer także należy oceniać bardzo wysoko. Zresztą nie tylko jeśli chodzi o szkockiego wahadłowego, bo do „Kolejorza” latem trafił także doskonale znany polskim kibicom napastnik Artur Sobiech.

Latem kilka wzmocnień poczyniła Legia Warszawa, która z powodzeniem zainaugurowała walkę o fazę grupową Ligi Mistrzów pokonując w środę Bodo/Glimt. Natomiast w sobotę zespół trenera Czesława Michniewicza w ramach Superpucharu Polski zagra z Rakowem Częstochowa i będzie faworytem do zwycięstwa. Nie wiadomo jednak w jakim składzie na to spotkanie wyjdą legioniści. Po ostatnim wielu zawodników narzekało na drobne urazy. Według lekarza naszej drużyny, małe szanse są na to, żeby w sobotę wystąpił Artur Jędrzejczyk. Uraz, który dokucza naszemu kapitanowi od dłuższego czasu znowu się odezwał. Będziemy chcieli oszczędzić Artura na mecz pucharowy – przyznaje Czesław Michniewicz, trener Legii. – Gotowi na spotkanie z Rakowem będą za to inni zawodnicy. Chcemy przede wszystkim wystawić w sobotę optymalny skład. To nie będzie żadna druga drużyna. Pojawić się mogą jedynie drobne korekty w składzie. Chcemy zdobyć to trofeum – zapewnia szkolenowiec mistrzów Polski. Początek sobotniego meczu o Superpuchar Polski, którego gospodarzem będą legioniści zaplanowano na godzinę 20. Bezpośrednią relację ze spotkania będzie można obejrzeć na antenie Polsatu Sport.

Multi Multi (15.07), godz. 14
2, 5, 8, 11, 25, 26, 29, 30, 38, 42, 43, 48, 49, 52, 55, 66, 71, 72, 74, 78. Plus 55.

Multi Multi (14.07), godz. 21.50
3, 17, 19, 33, 35, 37, 40, 41, 44, 52, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 69, 70, 73, 78. Plus 52.

Mini Lotto (14.07)
4, 5, 17, 34, 36.

Ekstra Pensja (14.07)

2, 6, 21, 25, 35 – 1.

Ekstra Premia (14.07)

6, 19, 29, 30, 32 – 1.

Kaskada (15.07), godz. 14
1, 2, 3, 5, 6, 9, 12, 17, 18, 19, 20, 22.

Kaskada (14.07), godz. 21.50
1, 3, 4, 6, 10, 12, 13, 17, 19, 20, 21, 22.

Super Szansa (15.07), godz. 14
7, 8, 8, 4, 2, 9, 1.

Super Szansa (14.07), godz. 21.50
1, 1, 7, 7, 1, 0, 2.

W planach mają kolejny medal

PGNiG SUPRELIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy rozpoczynają w czwartek przygotowania do nowego sezonu. Pierwsze zajęcia planowane są na godzinę 17

Sztab trenerski brązowych medalistów kraju, poza jednym przypadkiem, nie uległ zmianie. Z Azotami rozstał się były bramkarz, pełniący ostatnio funkcję trenera golkiperów, Walenty Koszowy. Popularny „Walik” przymierza się jeszcze do kontynuacji sportowej kariery – ma pomóc w rywalizacji w I lidze Orłętom Zwoleń. Warto dodać, że grającym trenerem tej drużyny jest były skrzydłowy puławskiego zespołu Patryk Kuchczyński. Drużynę Azotów nadal prowadził będzie Robert Lis, drugim trenerem będzie Michał Skórski. Dyrektor sportowy klubu Marcin Kurowski pełnił też będzie obowiązki kierownika zespołu.

W wakacje doszło do zmian w kadrze zespołu. Z Azotami pożegnali się prawoskrzydłowy Mateusz Seroła oraz rozgrywający Michał Szyba i Andrzej Velkavrh. Miejsce na skrzydle zajmie 23-letni Dawid Fedęńczak z Sandra SPA Pogoni Szczecin. Zawodnik podpisał z Azotami trzyletni kontrakt. Urodzony w Nowogardzie szczyornista występował w klubie ze Szczecina od 2015 roku. Nowy skrzydłowy puławian zadebiutował w najwyższej lidze w kraju mając tylko 17



Boris Zivkovic to nowy zawodnik Azotów Puławy

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

lat. Dotychczas w PGNiG Superlidze rozegrał niemal 150 meczów. W zakończonym sezonie otrzymał pierwsze powołanie do seniorskiej reprezentacji Polski. Był w szerokiej kadrze na mistrzostwa świata w Egipcie, jednak ostatecznie nie pojechał na styczniową imprezę.

Drugim nowym zawodnikiem w ekipie brązowych medalistów kraju będzie 29-letni leworęczny rozgrywający Boris Zivkovic. Występujący na prawej połowce od 2011 roku jest związany z ALPLA HC Hard. Już pięć razy świętował mistrzostwo tego kraju, dwa razy zdobywał

Puchar Austrii. Dla swojego zespołu zdobył ponad 600 bramek. Do drużyny narodowej powołowany był 40 razy. Z Azotami ma podpisany dwuletni kontrakt.

W kadrze zespołu jest 18 zawodników, choć na pierwszych czwartkowych zajęciach będzie ich nieco mniej. – Niektórzy gracze będą się szczepić przeciwko covid-19. Wprawdzie szczepienia nie są obowiązkowe, ale zaszczepienie będzie bardzo ważne w kontekście naszych występów w europejskich pucharach. Nie chcielibyśmy przez obostrzenia sanitarne w poszczególnych krajach mieć problemów z kwarantanną, czy innymi wymaganiami – tłumaczy Jerzy Witaszek, prezes puławskiego klubu.

Pierwsze spotkanie będzie bardziej organizacyjne. Przedstawione zostaną oczekiwania względem zespołu. Wiadomo, że puławski będzie chciał powtórzyć atak na medalową pozycję. W czerwcu, po dwóch latach, udało się powrócić na podium i po raz piąty w historii klubu zdobyć brązowy medal. – Drużyna będzie trenować na swoich obiektach. W planach są mecze kontrolne oraz wyjazd na turniej do Brześcia – wyjaśnia Witaszek.

(GROM)

Młodzież najlepsza w Ostrowie

ŻUŻEL Młodzieżowcy Motoru Lublin triumfowali w siódmej i ósmej rundzie Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów w Ostrowie. Zapewnili sobie także awans do fazy półfinałowej tych rozgrywek

Żółto-biało-niebiescy idą w tych rozgrywkach jak burza. Z bardzo dobrej strony pokazali się również we wtorek i środę. Pierwszego dnia uzbierali w sumie 33 punkty – 15 miał Wiktor Lampart, 14 Mateusz Cierniak, 3 Jan Rachubik, a 1 Maksymilian Ślędz.

Ich przewaga nad kolejnym zespołem w stawce – Famur ROW Rybnik – nie była jednak znacząca i wynosiła zaledwie 3 „oczka”. Dalej w zestawieniu uplasowały się ekipy: Francepol Falubaz Zielona Góra (28) i Arged Malesa Ostrow (28).

Dzień później lublinianom poszło trochę lepiej, bo zgromadzili na swoim koncie 36 punktów. Komplety mieli Wiktor Lampart i Mateusz Cierniak, a do tego 4 punkty dołożył Jan Rachubik, a 2 Maksymilian Ślędz. Tym razem na drugim miejscu znaleźli się żużlowcy Francepol Falubazu Zielona Góra (32), a dalej byli zawodnicy: Famur ROW Rybnik (27) i Arged Malesa Ostrowa (25). Juniorzy zakończyli już zmagania na etapie ćwierćfinałowy. Teraz czeka ich rywalizacja w czterech półfinałach, a pierwszy z nich odbędzie się 27 lipca. Finały natomiast ruszą 28 sierpnia.

(KYKU)

Emocji nie zabraknie

SPORT I REKREACJA W niedzielę odbędzie się XXII Święto Sportu Powiatu Tomaszowskiego Rachanie 2021

Zawody zostaną rozegrane na stadionie w Cukrowni Woźuczyn. Początek zaplanowano na godzinę 10.45, kiedy to zacznie się przemarsz reprezentacji poszczególnych gmin do uroczystego otwarcia (godzina 11). 15 minut później rozpocznie się już sportowa rywalizacja. Organizatorami igrzysk powiatu tomaszowskiego są: Starostwo Powiatowe w Tomaszowie Lubelskim, Rada Powiatowa Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w Tomaszowie Lubelskim i Urząd Gminy w Rachaniach. W programie zawodów znalazły się konkurencje zespołowe: piłka nożna mężczyzn i kobiet, drużyn pięciobożowych, piłka siatkowa kobiet i mężczyzn, drużyn trzyosobowych. Bardzo atrakcyjnie zapowiada się przeciąganie liny kobiet i mężczyzn. Drużyny liczą pięciu zawodników, a walka o zwycięstwo jest niezwykle emocjonująca. Równie ciekawie będzie w konkurencji przenoszenia worków z piaskiem przez



Przeciąganie liny mężczyzn i kobiet zawsze wzbudza ogromne emocje u startujących, jak też u dopingujących

FOT. LZS

mężczyzn. Reprezentacje gmin składają się z czterech zawodników, którzy muszą przenosić wahadłowo worki z piaskiem o wadze 30, 40 i 50 kg. O zwycięstwie decyduje czas – im krótszy tym lepiej. Z kolei dla kobiet przygotowano został trójbój. Panie

zmierzą się w nim z rzutem podkową do celu, rzutami lotką do tarczy punktowej z odległości 2,5 m oraz z tzw. corn hole. To konkurencja polegająca na rzutach woreczkami z kukurydzą do specjalnej tablicy. Tablica o wymiarach 60 cm x 120 cm z otwo-

rem o średnicy 15 cm umieszczona jest na ziemi w odległości 6 m od linii rzutów. Oddanie rzutu woreczkiem do otworu premiowane jest 10 punktami, gdy woreczek spadnie na tablicę – rzucający otrzymuje 5 pkt, poza tablicę – brak punktów.

Startujący wykonują trzy rzuty próbne, pięć jest ocenianych. Organizatorzy nie zapomnieli także o przedstawicielach władz gminnych, którzy będą mogli spróbować swoich sił w trójboku. Trzyosobowe drużyny sprawdzają się w rzucie lotką do tarczy z odległości 2,5 m, rzucie podkową oraz w corn hole. W programie igrzysk są też biegi, przerzucanie opony traktorowej, rzut lotką i tzw. konkurs siłacza. Polega on na wyciskaniu odważnika o wadze 17,5 kg. Ta konkurencja rozgrywana jest w dwóch kategoriach wagowych: zawodników do 85 kg i powyżej. Wynik to ilość wykonanych prawidłowo wycisnięć. – Zgłosiło się 10 gmin. Celem XXII Święto Sportu Powiatu Tomaszowskiego jest propagowanie ruchu i sportu dla zdrowia. Cztery najlepsze gminy będą reprezentować nas w igrzyskach wojewódzkich – tłumaczy Jan Kijko, Przewodniczący Rady Powiatowej Zrzeszenia LZS w Tomaszowie Lubelskim.

(GROM)

Wielki gest mistrza

ŻUŻEL Niezwykły gest najlepszego żuźlowca globu dla małej Niny Słupskiej z Lublina. W środę zakończyła się licytacja złotego medalu Mistrzostw Świata, zdobytego przez Bartosza Zmarzlika w 2019 roku. Zwycięzca zapłaci za niego 61 tys. zł, a pieniądze zostaną przeznaczone na pomoc dziewczynce

Dwuletnia Nina Słupska choruje na SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni. Pomóc jej może kosztowna terapia genowa. Rodzice dziewczynki muszą uzbierać aż 9,5 mln zł. Czasu, liczonego w kilogramach, jest jednak coraz mniej. Nina może rozpocząć leczenie tylko jeśli będzie ważyła mniej niż 13,5 kg. Brakuje do tego jedynie 2,5 kg. W połowie maja na stronie internetowej zbiórki (www.siepomaga.pl/nina) rodzice dziewczynki poinformowali, że stan zdrowia ich córki się pogarsza.

– Okazało się, że funkcje oddechowe osłabły! Od teraz Nina wymaga już wielu ćwiczeń oddechowych i codziennej pomocy specjalistycznej aparatury. To był szok. Dotąd myśleliśmy, że choroba osłabiła tylko odruch wykrztuśny/kaszelowy, ale nie posunęła się jeszcze dalej! Rzeczywistość okazała się niezwykle brutalna... – pisali po powrocie z zagranicznych konsultacji.

Jak do tej pory dzięki internetowej zbiórce udało się uzbierać niecałe 7,7 mln zł. 4 lipca Bartosz Zmarzlik, dwukrotny triumfator cyklu Speedway Grand Prix,

przekazał na aukcję swój złoty medal z 2019 roku. W licytację włączyło się siedem osób, a zwycięzca zapłaci za tę cenną, sportową pamiątkę 61 tys. zł. Ta kwota zasili konto chorej dwulatki. Więcej na temat zbiórki na rzecz Niny Słupskiej przeczytacie w piątkowym Magazynie Dziennika Wschodniego. (KYKU)

JAK POMÓC NINIE?

- * wpłacając pieniądze za pośrednictwem fundacji Siepomaga i internetowej zbiórki pieniędzy na siepomaga.pl/nina „Ninka choruje na SMA – walczymy o terapię genową, by ją ratować!”
- * wpłacając pieniądze na konto bankowe: Fundacja Siepomaga Pl. Władysława Andersa 3 61-894 Poznań, nr konta 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 Tytułem: 25098 Nina Słupska darowizna
- * wysyłając SMS na numer 72365 o treści: 0095257 (koszt 2,46 zł z VAT)
- * licytując przedmioty i usługi wystawiane na facebookowej grupie „Nineczka Kropeczka SMA – LICYTACJE”



FOT. BARTOSZ ZMARZLIK/FACEBOOK

Wraca wakacyjne bieganie

LEKKOATLETYKA Wraca letni cykl City Trail. Pierwszy bieg już w poniedziałek 19 lipca w Lublinie

Po rocznej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa na leśne trasy w całej Polsce wraca wakacyjny cykl biegów przełajowych – City Trailz Nationale-Nederlanden onTour. Będzie składał się z 10 imprez na dystansie 5 km. Zawody zostaną zorganizowane w Lublinie, Warszawie, Olsztynie, Gdańsku, Bydgoszczy, Szczecinie, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach i Łodzi. Szczegółowe informacje i zapisy znajdują się na www.citytrail.pl.

CT onTour to letnia odsłona największego cyklu biegów przełajowych w Polsce – Grand Prix CT z Nationale-Nederlanden, który odbywa się w trakcie jesienno-zimowych miesięcy (wrzesień/październik – marzec). Wakacyjne biegi charakteryzują się kilkoma elementami.

– Najważniejszą różnicą w porównaniu z cyklem jesienno-zimowym jest czas rozgrywania zawodów – letnie biegi organizujemy w dni powszednie – od poniedziałku do piątku, w godzinach popołudniowych, a jesienią i zimą biegamy w sobotnie i niedzielne poranki. Co warto podkreślić – w cyklu onTour nagradzamy zawodników od razu w dniu startu – na mecie każdy otrzymuje pamiątkowy medal, a najszybsi atrakcyjne nagrody – wyjaśnia Piotr Książkiewicz, organizator zawodów. – Bardzo cieszy nas fakt, że



FOT. RADEK PIZON/CITY TRAIL

możemy wrócić do pracy. Ubiegły rok był dla nas trudny, ale nie poddaliśmy się i przy wsparciu Partnerów przetrwaliśmy – mimo, że musieliśmy odwołać kilkadziesiąt imprez.

Plan każdej imprezy CT onTour jest identyczny – o 16.30 rusza biuro zawodów, o godz. 17.30 rozpoczynają rywalizację dzieci (które biegają na dystansach od 300 m do 2 km), a o 19:00 na 5-kilometrową trasę ruszą dorośli. Godzinę po starcie biegu głównego jest w planie dekoracja i wręczenie nagród.

Oplata startowa za jeden bieg to 37,90 zł w przypadku

płatności elektronicznej oraz 45 zł, jeśli zapisu dokonujemy w dniu zawodów. W CT Junior za udział w biegu trzeba zapłacić odpowiednio 13,90 lub 18 zł. Limit miejsc w biegu głównym wynosi 500 osób w ośmiu miastach. Wyjątkiem są Warszawa i Poznań, gdzie będzie mogło pobic nawet 600 uczestników. W biegach dziecięco-młodzieżowych limit miejsc to 250 uczestników na miasto.

Z powodu pandemii koronawirusa edycja 2020 nie odbyła się. Z kolei w CT onTour 2019 wzięło udział 4239 osób, w tym 1230 dzie-

ci. Informacje o biegach można znaleźć na www.citytrail.pl oraz na profilu imprezy na Facebook'u. Partnerami imprezy są Nationale-Nederlanden oraz marki Salomon, Suunto i Sklep Biegacza. Miasta Partnerskie to: Bydgoszcz, Gdańsk, Lublin, Poznań i Szczecin.

Terminarz edycji 2021: Lublin – 19 lipca • Warszawa – 20 lipca • Olsztyn – 21 lipca • Gdańsk – 22 lipca • Bydgoszcz – 23 lipca • Szczecin – 26 lipca • Poznań – 27 lipca • Wrocław – 28 lipca • Katowice – 29 lipca • Łódź – 30 lipca.

Drugie ogniwo Pszczółki

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Najpierw Włoszka Martina Fassina, a teraz Zuzanna Sklepowicz. Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zaprezentowała w czwartek drugą koszykarkę, która w nowym sezonie będzie bronić zielono-białych barw

Polska rozgrywająca powoli zadamawia się w stolicy woj. lubelskiego. Będzie to jej trzeci sezon spędzony w ekipie „Pszczółek”. W jej grze widać poprawę w stosunku do tego, co prezentowała w swoim pierwszym roku pod skrzydłami Krzysztofa Szewczyka. Wtedy jej średnie statystyki z 19 meczów to 2.2 punktu, 1.8 asysty oraz 1.2 zbiórki. W rozgrywkach 2020/21, przy 24 spotkaniach ligowych, było to już 4.3 punktu, 3.7 asysty oraz 2 zbiórki. Lepiej także selekcjonuje swoje rzuty i gra na wyższej skuteczności. Nie ma się jednak co dziwić temu progresowi. W pierwszym roku gry w Lublinie rywalizowała o miejsce na parkiecie z Amerykanką Alexis Peterson. Ostatnio jej główną konkurentką była za to Włoszka Ilaria Milazzo, która nie jest tak klasową zawodniczką. Stąd większa odpowiedzialność spoczywała na barkach Zuzanny Sklepowicz.

– Przekonała mnie cudowna atmosfera w klubie, na hali, chociaż w zeszłym sezonie nie mogliśmy tego poczuć, i miasto. To wszystko się na to złożyło. Moja współpraca z trenerem układa się bardzo dobrze. Ostatni sezon był bardziej udany od poprzedniego, dostałam powołania na kadrę, więc chciałam to kontynuować – mówi nam rozgrywająca lubelskich akademikzek.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

W kolejnych rozgrywkach w EBLK w zespole z Lublina zobaczymy 12 koszykarek – 7 Polek i 5 zagranicznych. W tym gronie są już: Zuzanna Sklepowicz, Wiktoria Duchnowska, Olga Trzeciak, Emilia Kośła i Martina Fassina.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

W KRATKE W TURCJI

Reprezentacja Polski do lat 20 ma za sobą kolejne spotkanie na FIBA Youth European Challengers 2021 w tureckim mieście Konya.

Drużyna prowadzona przez Krzysztofa Szewczyka pokonała w środę swojego drugiego rywala w grupie C – Portugalie 86:51. Tym razem w wyjściowym składzie zobaczyliśmy Emilię Kośłą z Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Zawodniczka spędziła na parkiecie nieco ponad 14 minut i zdobyła w tym czasie 6 punktów, dokładając do tego 4 asysty, 3 zbiórki i 2 przechwyty. Tak dobrze nie było już w czwartek. Biało-Czerwone przegrały z Francją 54:71. Emilia Kośła ponownie zameldowała się w pierwszej „piątce”. W niemal 32 minuty uzbierała 15 punktów. W grupie C Polki zmierza się jeszcze z: Rosją (17 lipca, godz. 14) oraz Turcją (18 lipca, godz. 17). Transmisje ze spotkań będą dostępne na portalu YouTube.

Ruszają Mistrzostwa Świata

ŻUŻEL Stolica Czech, Praga, będzie pierwszym miastem, w którym spotkają się zawodnicy walczący o miano mistrza świata. W piątek oraz w sobotę rozpoczyna się rywalizacja w tegorocznym cyklu Speedway Grand Prix

Wśród stałych uczestników zmagania jest 15 żuźlowców, między innymi, Bartosz Zmarzlik, Jason Doyle czy Robert Lambert. Z kolei w gronie rezerwowych znalazł się Dominik Kubera z Motoru Lublin. Jest on trzeci w kolejności, za Ukraincem Aleksandrem Łoktajewem i Australijczykiem Jaimonem Lidseyem.

W tym roku zaplanowano 11 rund Indywidualnych Mistrzostw Świata na żużlu. Najlepsi zawodnicy spotkają się po raz pierwszy 16 i 17 lipca w czeskiej Pradze. „Dziką kartę” na dwa turnieje otrzymał reprezentant gospodarzy Jan Kvech.

Potem żuźlowcy przeniosą się do: Wrocławia (30 i 31 lipca), Lublina (6 i 7 sierpnia), szwedzkiej Malilli (14 sierpnia), rosyjskiego Togliatti (28 sierpnia), duńskiego Vojens (11 września) oraz Torunia (1 i 2 października). Aktualnym mistrzem świata jest Bartosz Zmarzlik, który w ubiegłym sezonie obronił tytuł zdobyty w 2019 roku. (KYKU)

Wykonali zadanie

PIŁKA NOŻNA Mistrz Polski pozostaje w walce o elitarną Ligę Mistrzów.

W rewanżowym meczu pierwszej rundy eliminacji tych rozgrywek zespół trenera Czesława Michniewicza pokonał u siebie Bodo/Glimt 2:0 i awansował dalej

Przypomnijmy, że pierwsze wyjazdowe starcie zakończyło się wygraną ekipy z Warszawy 3:2. W rewanżu przy Łazienkowskiej „Wojskowi” wcale nie mieli łatwo. Mecz od samego początku był mocno zacięty i oba zespoły miały swoje okazje do zdobycia bramek. Gospodarze wyszli na prowadzenie w 40 minucie kiedy na listę strzelców po indywidualnej akcji wpisał się Luquinhas. Przez kolejne minuty wynik się nie zmieniał i dopiero w samej końcówce rezultat spotkania ustalił Tomasz Pechart. – Kilka dni temu wróciłem z Euro, więc wszystko zaczyna się dla mnie od początku. Przegapiłem cały okres przygotowawczy, ale przecież ciągle byłem w treningu, więc zgodziłem się z trenerem, że mogę otrzymać kilka minut. Wiedziałem, że wejdę na chwilę i 10 minut okazało się być wystarczające. Strzeliłem gola i jestem szczęśliwy, bo bardzo chciałem w końcu celebrować trafienie z kibicami – powiedział po końcowym gwizdku napastnik Legii. – Plan na mecz był taki, aby na początku wpuścić przeciwnika na swoją połowę, a następnie wykorzystać szansę na kontry. Ta sztuka nam się udała. Wydaje mi się, że byliśmy dobrze zorganizowani w obronie. To kolejny plus, który można dostawić do naszej gry. Wykonaliśmy zadanie wykonaliśmy w stu procentach. Awansowaliśmy i to jest najważniejsze – dodał Artur Jędrzejczyk, kapitan warszawskiego zespołu.

W kolejnej rundzie warszawianie zmierzą się z Florą Tallin, która w dwumeczu bez problemu uporała się z maltańskim Hibernians 5:0. Pierwsze spotkanie odbędzie się w środę 21 lipca przy Łazienkowskiej. Aby awansować do fazy grupowej Ligi Mistrzów, Legia będzie musiała przejść jeszcze trzy rundy eliminacji.

Legia Warszawa – FK Bodo/Glimt 2:0 (1:0)

Bramki: Luquinhas (40), Pechart (93).

Legia: Boruc – Jędrzejczyk, Wieteska, Hołownia – Juranović (Johansson 80), Slisz, Martins, Mladenović – Kapustka (Lopes 72), Emreli (Pekhart 83), Luquinhas.

Bodo/Glimt: Haikin – Sampsted, Moe (Kvile 60), Lode, Højbråten, Fet (Hagen 91), Berg, Saltnes, Pernambuco (Lindahl 76), Bothheim (Nordas 60), Vettesen (Tounekti 60).

Żółte kartki: Kapustka, Mladenović – Tounekti.

Sędziował: Aristotelis Diamantopoulos (Grecja).

Przygotowania przyspieszają

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w niedzielę wyjeżdża na obóz do Spały

Pierwszy tydzień wspólnych treningów minął szczypiornistkom Perły w doskonałej atmosferze. Lublinianki trenowały dwa razy dziennie przeplatając zajęcia na dworze czy na siłowni z tymi, które można realizować w hali. – Styl przeprowadzania okresu przygotowawczego mocno się zmienił w porównaniu z tym, który był obecny w momencie kiedy byłam zawodniczką. W moich czasach zaczynałyśmy od dwutygodniowego obozu, w czasie którego nie miałyśmy piłki w rękach. Teraz zajęć z nimi jest zdecydowanie więcej. Trzeba jednak pamiętać, że zawodniczki nie są jeszcze w 100 procentach gotowe na maksymalny wysiłek. Na to jeszcze przyjdzie czas. Na razie trzeba skupiać się na tym, żeby nie złapały kontuzji – tłumaczy Monika Marzec, trenerka Perły.

W pierwszym tygodniu w zajęciach nie uczestniczyły Maria Szczepaniak, Edyta Byzdra, Jaqueline Anastacio i Joanna Szarawaga. O ile dwie pierwsze to melodia przyszłości i w nadchodzącym sezonie będą stanowić przede wszystkim o sile pierwszo-



Pierwszy tydzień wspólnych treningów minął szczypiornistkom Perły w doskonałej atmosferze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ligowych rezerw, to dwie kolejne należą do grona liderów drużyny. Dużo poważniej wygląda absencja Szarawagi. – Ona była kilkakrotnie diagnozowana i badania wykazały, że ma uszkodzony bark. Ta kontuzja wiąże się z kilkumiesięczną przerwą. Mamy nadzieję, że wróci do tre-

ningów jak najszybciej. Nie zamierzamy jej jednak naciskać, bo wiemy, że przed nią jeszcze kilka lat grania. Aby mogła to robić, to musiała przeprowadzić ten zabieg – tłumaczy Marzec. Wiadomo, że klub już jest bardzo blisko zakontraktowania nowej kołowej, która być może znajdzie się już

w kadrze, która weźmie udział w obozie w Spale.

Anastacio z kolei długo walczyła o miejsce w reprezentacji Brazylii, która weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Ostatecznie doświadczona rozgrywająca nie spełniła swojego marzenia i zamiast do Japonii udała się na kilka

dni domu w Ameryce Południowej. – Myślę, że zgoda na odwiedzenie rodziny w Brazylii jest ludzkim ruchem. Jaqueline wraca w piątek i będzie z nami na obozie. Ona bardzo poważnie podchodzi do swoich obowiązków, realizuje plany treningowe i nawet przysłała zdjęcia z siłowni – dodaje Marzec.

W Spale brązowe medalistki mistrzostw Polski będą przebywać przez sześć dni. Po powrocie znowu będą ćwiczyć na własnych obiektach. Sierpień natomiast będzie okresem intensywnych sparingów. W dniach 6-7 sierpnia lublinianki wezmą udział w turnieju w Łaziskach Górnych, gdzie oprócz nich wystąpią jeszcze Piotrcovia Piotrków Trybunalski, Korona Kielce i KPR Ruch Chorzów. Tydzień później zespół uda się do czeskiego Mostu na Porcelain Cup. To bardzo dobrze obsadzona impreza, w której zagrają rumuńska Gloria Bistrita, niemiecki Thuringer HC i miejscowy Banik Most. Na trzeci weekend sierpnia zaplanowany jest z kolei turniej w Kielcach, a towarzyskie granie w tym miesiącu dopełni jeszcze sparing z Piotrcovią.

KAMIL KOZIOL

Z piątką nowych na Jagę

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łęczna w sobotę rozegra jedyny przedsezonowy sparing przed startującymi wkrótce rozgrywkami. Zespół trenera Kamila Kieresia zmierzy się w Białymstoku z tamtejszą Jagiellonią

W generalnym sprawdzianie łącznianie zagrają już z pięcioma nowymi zawodnikami, a ostatni z nich dołączył do zespołu w środę późnym wieczorem. Nowym zawodnikiem Górnika został Bartosz Rymaniak. Występujący na pozycji lewego obrońcy zawodnik związał się z klubem rocznym kontraktem. Nowy nabytek łączniaków to zawodnik doskonale znający specyfikę i realia ekstraklasy. W rozgrywkach najwyższego szczebla wystąpił bowiem 281 razy reprezentując barwy kolejno Zagłębia Lubin, Cracovii, Korony Kielce i Piasta Gliwice. Na swoim koncie ma również jeden występ w Reprezentacji Polski, która prowadzona przez trenera Waldemara Fornalika mierzyła się wówczas w towarzyskim spotkaniu z Macedonią (Polacy zwyciężyli 4:1).

W minionym sezonie Rymaniak zagrał w 16 meczach w barwach Piasta Gliwice, w tym w jednym spotkaniu, w ramach II rundy eliminacyjnej Ligi Europy z TSV Hartberg wygranym 3:2



Bartosz Rymaniak to piąty letni nabytek Górnika Łęczna

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

– przyp. red. Po jego zakończeniu umowa defensora z Piastem wygasła i nie została przedłużona. Wobec tego ofertę Rymaniakowi złożył Górnik i tym samym 31-latek swoim doświadczeniem ma pomóc nowym kolegom w walce o ligowe

punkty dla Górnika w piłkarskiej elicie.

– Cieszę się, że będę mógł grać dla tego klubu i tych kibiców. Część chłopaków już znam, czy to z boiska, czy wspólnych występów w tych samych drużynach, więc na pewno ułatwiło mi

to aklimatyzację w Górniku. Jestem zresztą takim człowiekiem, który bardzo szybko łapie kontakt nawet z osobami, które mniej zna. Podsumowując: cieszę się bardzo, że tu jestem, a teraz trzeba się odpowiednio przygotować, bo został ty-

dzień do ligi, żeby być gotowym już na pierwszy mecz z Cracovią – powiedział w rozmowie z klubowymi mediami nowy zawodnik Górnika.

Rymaniak to piąty zawodnik, który latem trafił do Łęcznej. Wcześniej umowę z Górnikiem podpisał Janusz Gol, Krystian Sześciński, Daniel Dziwniel i Michał Król. Ponadto nowe kontrakty z beniaminkiem PKO BP Ekstraklasy parafowali: Bartosz Śpiączka, Paweł Baranowski, Leandro, Tomasz Miedziński i Maciej Gostomski. Natomiast w przerwie letniej z klubu odeszli: Bartłomiej Kukułowicz (Bruk-Bet Termalica Nieciecza), Kamil Rozmus (Motor Lublin), Karol Struski (Jagiellonia Białystok), a także Igor Korczakowski, Aron Stasiak i Marcin Stromecki.

Wzmocniony zespół zielono-czarnych czeka generalny i jedyny zarazem sprawdzian przed startem PKO BP Ekstraklasy ligi. W sobotę zespół trenera Kamila Kieresia zmierzy się w Białymstoku z tamtejszą Jagiellonią. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 12.30

Nowy podział na grupy

PIŁKARSKA IV LIGA W środę wieczorem Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej oficjalnie poinformował, jak w sezonie 2021/2022 będzie wyglądał podział na grupy. Jest jednak jedno zastrzeżenie. Jeszcze nie wiadomo, czy ostatnim uczestnikiem rozgrywek będzie Lewart Lubartów, czy Bizon Jeleniec

Lewart ma jeszcze kilka dni, żeby uzupełnić swój wniosek licencyjny o brakujące dokumenty. Jeżeli tego nie zrobi, to prawo gry w IV lidze uzyska kolejny ze spadkowiczów, czyli właśnie Bizon. Jak tym razem zostały podzielone drużyny? Oprócz kryterium geograficznego ważne było także rozstawienie nowych ekip, a także tych czołowych zespołów z poprzedniego sezonu. W efekcie, do grupy pierwszej trafiły: Lutnia Piszczac, POM Iskra Piotrowice, Górnik II Łęczna, Lewart Lubartów/Bizon Jeleniec, Lublinianka Lublin, Huragan Międzyrzec Podlaski, Powiślak Końskowola, Sparta Rejowiec Fabryczny, Orleża

Łuków, Opolanin Opole Lubelskie, Włodawianka Włodawa, a także Motor II Lublin. W grupie drugiej zagrają z kolei: Granit Bychawa, Stal Kraśnik, Start Krasnostaw, Hetman Zamość, Świdniczanka Świdnik, Kłos Gmina Chełm, Grom Różaniec, Igros Krasnobród, Kryształ Werbkowice, STS Gryf Gmina Zamość, Huczwa Tyszowce, a także Brat Cukrownik Siennica Nadolna. Wkrótce powinien się także pojawić terminarz rozgrywek. Wiadomo, że liga rozpocznie się w weekend 7/8 sierpnia. Mecze mają się odbywać głównie w weekendy, w planach jest tylko jedna, środowa seria gier.

(LUKISZ)

Świetna druga połowa

PIŁKA NOŻNA Drugi mecz i drugie zwycięstwo piłkarzy z Puław przy okazji meczu kontrolnego. W środę drużyna Mariusza Pawlaka pokonała trzecioligowe Podlasie Biała Podlaska 4:2, chociaż do przerwy lepsi o jedną bramkę byli rywale

Tym razem o wygraną było trochę trudniej, niż w pierwszym starciu z Pogonią Siedlce (4:0). Po 45 minutach jedynego gola na koncie miał Maciej Wojczuk, były gracz ekipy z Puław. Trzeba jednak dodać, że trener Pawlak wystawił mocno eksperymentalny skład. W „podstawie” pojawiło się trzech testowanych graczy, a do tego trochę młodzieży. Dopiero w drugiej połowie na murawie zameldowali się: Adrian Paluchowski, Łukasz Kacprzycki, Ednilson, czy Mateusz Pielach. I szybko po zmianie stron już w bardziej optymalnym zestawieniu gospodarze odwrócili losy spotkania. Wystarczyło około 20 minut, a z wyniku 0:1 błyskawicznie zrobiło się 4:1. Wyrównał Ednilson, później na 2:1 strzelił Paluchowski, a już po godzinie gry z trzeciej bramki cieszył się Krystian Puton. Ostre strzelanie

miejsowych zakończył „Edi”. Rywale odpowiedzieli za sprawą Wojczuka i ostatecznie zawody zakończyły się wygraną drugoligowca 4:2. Podopieczni trenera Pawlaka teraz będą mogli trochę odsapnąć po ciężkich treningach. Kolejne mecze kontrolne rozegrają dopiero 24 lipca, kiedy zmierzą się z: Polonią Warszawa i Powiślakiem Końskowola.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Podlasie Biała Podlaska 4:2 (0:1)

Bramki: Ednilson (53, 65), Paluchowski (55), Puton (60) – Wojczuk (37, 68).

Wisła: Socha (46 Kołotyto) – Cheba (46 Pielach), zawodnik testowany I (46 Cyfert), Wiech (70 zawodnik testowany II), Kuban (46 Czelny), zawodnik testowany II (46 zawodnik testowany IV), zawodnik testowany III (46 Puton), Kondracki (46 Carlos Daniel), Figura (25 Konc, 46 Ednilson), Bartosiak (46 Kacprzycki), Drozdowicz (46 Paluchowski).

Czas na mocniejszych rywali

EWINNER II LIGA Od poniedziałku piłkarze Motoru ciężko pracują na zgrupowaniu w Opalenicy. W środę mieli krótki przerwany od treningów na drugi mecz kontrolny. Tym razem z trzecioligową Polonią Środa Wielkopolska. Drużyna Marka Saganowskiego wygrała 1:0. W najbliższych dniach poprzeczka pójdzie zdecydowanie do góry, bo rywalami będą: ekstraklasowy Radomiak i niespodziewanie Hapoel Tel Awiw

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Lublinianie mieli sporą przewagę i kilka świetnych okazji na gole. W pierwszej połowie zaliczyli strzały w: poprzeczkę, słupek, a po tej drugiej sytuacji, kiedy centymetrów do szczęścia zabrakło Piotrowi Ceglarzowi wydawało się, że skuteczną dobitką popisze się Michał Fidziukiewicz. Nowy napastnik Motoru „zabawił” się z obrońcami, ale z kilku metrów uderzył prosto w bramkarza. Efekt? Do przerwy spokojnie drugoligowiec powinien prowadzić różnicą dwóch-trzech goli, a zamiast tego było 0:0.

W drugiej połowie wreszcie udało się wpakować piłkę do siatki i to po całkiem ładnej akcji. Krzysztof Ropski na środku boiska zagrał klepkę z kolegą i szybko pobiegł pod bramkę rywali. Po chwili dostał dobre podanie z prawego skrzydła i wślizgiem wpakował piłkę do siatki.

Były kolejne szanse na poprawienie wyniku, ale znowu zabrakło skuteczności i trzeba było się zadowolić skromnym zwycięstwem. Sztab szkoleniowy Motoru znowu przyglądał się kilku testowanym zawodnikom. W podstawowym składzie ponownie pojawił się sprawdzany w pierwszym sparingu z Siarką boczny obrońca Unii Skierniewice Adrian Dudziński. W meczu wzięli też udział: Jakub Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski), czy Sebastian Rak (Elana Toruń). Pierwsze 45 minut na murawie spędził także Piotr Kusiński, który w weekend jeszcze odpoczywał po kontuzji. W zawodach udziału nie wziął za to



Piłkarze Motoru wygrali drugi mecz kontrolny podczas letnich przygotowań

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Tomasz Swędrowski, który jest z drużyną w Opalenicy, ale na razie spokojnie wraca do zdrowia po operacji kolana.

W czwartek okazało się, że żółto-biało-niebiescy rozegrają dodatkowy sparing. I to z bardzo ciekawym rywalem. W środę, 21 lipca zmierzą się z Hapoelem Tel Awiw, który przyjeżdża

do Polski na zgrupowanie. Mecz odbędzie się w Warce koło Warszawy. Hapoel poprzedni sezon zakończył na piątym miejscu w izraelskiej ekstraklasie. Na swoim koncie ma aż 13 tytułów mistrza kraju, a do tego występy w Lidze Mistrzów. Wcześniej, bo już jutro podopieczni trenera Saganowskiego zmierzą się z benia-

minkiem PKO BP Ekstraklasy Radomiakiem Radom.

Polonia Środa Wielkopolska – Motor Lublin 0:1 (0:0)

Bramka: Ropski (47).

Motor, I połowa: Lach – Dudziński, Błyszko, Wawarczyk, Moskwik, Wójcik, Kusiński, Kołbon, Ceglarz, Vithino, Fidziukiewicz. **II połowa:** Lach – Janiszek, Cichocki, Zbiciak, Rozmus, Król, Ropski, Szuta, Rak i dwóch zawodników testowanych.

Tomasovia jednak straci młodzieżowca?

PIŁKA NOŻNA Beniaminek III ligi nie miał wielkich problemów z Hetmanem. Piłkarze Pawła Babiara wygrali w Zamościu 3:0, a spokojnie mogli strzelić kilka kolejnych goli. Jak podkreśla szkoleniowiec wynik nie był jednak najważniejszy

Do przerwy goście prowadzili dwoma bramkami, a po zmianie stron wynik z rzutu karnego ustalił Rafał Kycko. Niebiesko-biali mieli jednak kilka innych sytuacji, chociażby strzały w słupek, czy poprzeczkę. – Potraktowaliśmy ten mecz jako jednostkę treningową, zresztą bardzo solidną. Spotkanie było poprzedzone dawką mocy i siły. Graliśmy na dwie jedenastki, a każda najpierw pracowała przez 45 minut na boisku, a 45 minut poza nim. Dlatego to był bardzo treningowy dzień, a końcowy wynik był sprawą trzeciorzędną.



Nie rozliczałem też chłopaków z zadań taktycznych. Nakreśliłiśmy jakieś podstawowe elementy, ale najważniejsza była motoryka – wyjaśnia trener Babiara.

W jego drużynie pojawiło się kilku testowanych zawodników, chociażby Artur Lis z Huczwy Tyszowce. W pierwszym składzie wyszedł za to Maciej Orzechowski, pomocnik z rocznika 2004, który ostatnio

grał w grupach młodzieżowych Górnika Zabrze. Zabrakło z kolei Jakuba Szuty, który przebywa na obozie z drugoligowym Motorem. Nadal nie wiadomo jednak, czy trafi do ekipy żółto-biało-niebieskich. Może być tak, że podpisze umowę z lubelskim klubem, ale na rundę jesienną wróci jeszcze do Tomasovii. Rozmowy między klubami trwają. Drużyna Marka Saganowskiego wraca do domu w niedzielę i wtedy wszystko ma być już jasne.

W piątek ekipa z Tomaszowa Lubelskiego wyjeżdża na obóz do Frampola, a dzień później

w Świdniku zmierzy się z Avią (godz. 11.30).

(LUKISZ)

Hetman Zamość – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:3 (0:2)

Bramki: Lis (23), Chodziutko (41), Kycko (59-z karnego).

Hetman: zawodnik testowany I – Łapiński, Bator, Herda, Dajos, Sienkiewicz i pięciu zawodników testowanych **oraz** Wyłupek, Nowak, Brzozowski, Koziół.

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz, Zozulia, Chodziutko, zawodnik testowany I, Lis, Orzechowski, Skiba, Smoła, D. Szuta, zawodnik testowany II **oraz** Bartoszyk, Baran, Anioł, Chmura, Kycko, Matterazzo, Dorosz, Lasota, A. Żurawski, Łazarz i dwóch zawodników testowanych.

Tomasovia łatwo ograła w środę Hetmana Zamość 3:0

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1782

premiera opery
„Urowadzenie z seraju”
Wolfganga Amadeusza
Mozarta

1909

założono niemieckie
przedsiębiorstwo
motoryzacyjne Audi

1935

w Oklahoma City
zainstalowano pierwsze
parkometry

1945

w ramach Projektu
Manhattan na poligonie
w Alamogordo w
Nowym Meksyku
przeprowadzono
pierwszy próbny
wybuch bomby
atomowej

1951

premiera powieści
„Buszujący w zbożu” J.D.
Salingera

1952

urodził się Stewart
Copeland, amerykański
perkusista, członek
zespołu The Police

1964

urodził się Miguel
Indurain, hiszpański
kolarz szosowy i
pięciokrotny zwycięzca
Tour de France

1969

z Przylądka Canaveral
na Florydzie wyrzucano
statek kosmiczny Apollo
11 z pierwszą misją
załogową na Księżyc.
Załogę stanowili: Neil
Armstrong, Buzz Aldrin i
Michael Collins

2012

włoski kolarz Moreno
Moser wygrał 69. Tour
de Pologne

3

bramki padły 16 lipca 1950
roku w finale
rozgrywanych w Brazylii
IV Mistrzostw Świata w
Piłce Nożnej.

Gospodarze przegrali
wówczas na stadionie
Maracana w Rio de
Janeiro z Urugwajem 1:2

Singiel, płyta i koncerty

MUZYKA James Vincent McMorrow niedawno trafił na nagłówki gazet, grając pierwszy koncert w Irlandii z publicznością na żywo od początku pandemii (bilety wyprzedziły się w zaledwie 30 sekund). Na początku 2022 roku artysta planuje udać się również w brytyjską i europejską trasę koncertową. A teraz wydał teledysk do singla „Paradise”. Wyprodukowany przez Jamesa wraz z Paulem Epworthem i Lil Silwą „Paradise” to opowieść o iluzji, że wszystko jest w porządku, podczas gdy pod powierzchnią zupełnie sobie

nie radzimy. James początkowo zmagał się z koncepcją wizualną, a klip „Paradise” powstał na poczekaniu („Dlaczego po prostu nie wyciągnę rolek i nie sfilmuję, jak uczę się jeździć w parku za moim domem?”).

„Paradise” jest kolejną zapowiedzią „Grapefruit Season”, nadchodzącego piątego albumu studyjnego Jamesa (premiera płyty została zaplanowana na 17 września).

Album został nagrany w dużej mierze przed wybuchem pandemii – między Londynem, Los Angeles i Dublinem.



FOT. SONY MUSIC

Polowanie na burze



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA Amerykański meteorolog Łowca burz Reed Timmer ze swoją ekipą zapraszają do stawienia czoła niebezpiecznym żywiołom natury.

Twórcy pięcioodcinkowego programu „Polowanie na burze” postanowili zebrać w jednej serii najbardziej spektakularne i ekstremalne zjawiska naturalne, jakie miały miejsce na całym świecie w ciągu jednego roku. Wraz z Timmerem widzowie podążą między innymi szlakiem marcowych tornad w Stanach Zjednoczonych. Poznają też skutki grudniowego huraganu i ulewnych deszczy w Ameryce Środkowej.

PREMIERA: środę, 18 sierpnia, o godzinie 22 w National Geographic.



Holenderskie krążowniki w grze

GRAMY World of Warships, popularna gra o bitwach okrętów firmy Wargaming dostała wczoraj aktualizację. Jej głównym elementem są holenderskie krążowniki poziomów IV-IX we wczesnym dostępie. Te potężne jednostki mają dużą siłę ognia, solidne pancernie na wyższych poziomach, świetną manewrowość, ale krótki zasięg dział.

Od poziomu VI są wyposażone w zupełnie nowe uzbrojenie – atak lotniczy. Samoloty mają maksymalny dystans operacyjny 10-13 kilometrów i nie są w stanie wykrywać prze-



FOT. WARGAMING

ciwnika. Sprawdzą się natomiast idealnie wobec mało mobilnych celów jak duże krążowniki czy pancerniki. Dostęp do nowych okrętów holenderskich

jest darmowy, gracze będą musieli wykonywać misje bojowe, a za nie zdobywają tymczasową walutę – holenderskie tokeny. Ta sama waluta będzie dostępna w



codziennych, darmowych zestawach.

Jest także historyczny port Rotterdam. Jego wygląd wiernie oddaje przystań miasta z 1950 roku.

Aktualizacja wprowadziła też liczne usprawnienia wizualne i ulepszenie sztucznej inteligencji.

(RAD)